

Cena numeru w Krakowie, na prowincji i w Król. Kongresowem **3 Mk**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie . . . Mk 62—
Na prowincji . . . Mk 90—

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rok XI.

Kraków, poniedziałek 15 listopada 1920.

Nr. 313.

Cała Polska tonie w ciemnościach. Kraków i Lwów jest bez gazu. -- Warszawie też grozi brak. Dokąd panować będzie podobna indolencja warszawska

Kraków, 14 listopada.

Wczoraj w godzinach popołudniowych stanęła gazownia miejska z powodu braku węgla koksującego.

Nie pomogły starania prezydium miasta u odnośnych ministerstw. Przez ostatnie trzy dni dyrektor gazowni wraz z wiceprez. miasta Lwowa, p. Stahlem, bawili w sprawie gazowni w Warszawie i wspólnie z prezydentem m. Krakowa, p. Federowiczem, interweniowali u min. kolei p. Bartla. Minister zapewnił, że

już zarządził, aby do Karwiny wysłano specjalne pociągi na węgiel koksujący dla Krakowa, Lwowa i Warszawy. Wczoraj w południe prez. Federowicz ponownie zwrócił się telefonicznie do ministra, lecz niestety bezskutecznie. Jak wiadomo, idzie tu o węgiel specjalnie nadający się do gazowni, tj. koksujący, którego dotychczas dostarczał Górny Śląsk.

Obecne stosunki na G. Śląsku, oraz brak wagonów, powodują katastrofę nie tylko w gazowni krakowskiej, lecz wogóle

zagrożają ruchowi gazowni w całej Polsce.

Jak się dowiadujemy, podobny los spotkał i Lwów, gdzie ulice toną w ciemnościach. Wskutek tego jest zagrożony ruch w wielu fabrykach, przedsiębiorstwach i drukarniach.

Katastrofa w gazowniach nie przyszła nieoczekiwanie. Inaczej bowiem być nie mogło

przy panujących stosunkach. Dziennik nasz już od półtora roku prowadzi walkę o utworzenie centralnego urzędu kierownictwa wagonów — jak dotychczas bezskutecznie. Wszystkie nasze uwagi, *nowarte facho wemi orzeczeniami doświadczonych kolejarzy małopolskich*, rozbiły się o

trwały mur warszawskiego dyletantyzmu, uporu i beznadziejnej ignorancji.

Panowie z warszawskiego ministerstwa kolei postanowili zerwać z rutyną austriacką i zaprowadzić na kolejach polskich system amerykański, zapominając, iż warunki u nas i w Ameryce są zupełnie różne.

Ameryka ma bowiem olbrzymi tabor wagonów, ma rzadkie, ale olbrzymie stacje, podczas gdy u nas stacje są gęsto i małe, a tabor wagonów mniej niż niewystarczający. Efekt tej naiwnej kombinacji był ten, że wobec straszliwego braku wagonów

nie można było wyzyskać siły i zdolności przewozowej,

jakby to było możliwe przy istnieniu centralnego urzędu kierownictwa wagonów. Zło zanadto się zakorzeniło, żeby można było je uleczyć interwencjami, tu potrzebna jest

radikalna zmiana systemu i... ludzi.

O tem powinni wiedzieć w pierwszym rzędzie nasi posłowie małopolscy. A ciemność jakże zapanowała na ulicach Warszawy, Krakowa i Lwowa może wielu otworzą oczy i rozjaśnią sprawę.

Ostatni tydzień!

Ciągnięcie Państwowej Loteryi Klasowej odbędzie się 16 i 17 listopada. Losy: ćwiartka 30 mk, półłotka 60 mk, cały los 120 mk, poleca Dom bankowy p. f. Leopold Brandstätter i Ska w Krakowie, Karmelicka 10.

Podróż księcia Walii naokoło świata.



Książę Walii, następca potężnego tronu angielskiego wrócił właśnie z swej tradycyjnej podróży naokoło świata, podczas której odwiedził większość kolonii angielskich. Piękny i czarujący urokiem młodoci książę był przedmiotem ustawicznych tryumfów i owacji.

Układy polsko-niemieckie w Paryżu.

Kraków, 14 listopada.

Rokowania polsko-niemieckie w Paryżu zostały, jak wiadomo, przerwane na trzy tygodnie. Rozpoczyna się one ponownie d. 22 bm. Rezultat dotychczasowych rokowań jest następujący:

- Koleje. Ustalono, że Polska zgadza się na udzielenie tranzytu Niemcom przez następujące linie:
- a) Pula — Bydgoszcz — Toruń — Rawa (Deutsch-Eylan);
 - b) Zbąszczyń — Poznań — Toruń — Rawa;
 - c) Rawicz — Leszno — Toruń — Rawa;
 - d) Leszno — Poznań — Inowrocław — Rawa;
 - e) Krotoszyn — Gniezno — Rawa.

Zaś Niemcy przyznają Polsce tranzyt na liniach:

- a) Gardeja (Garnsee) — Malbork;
- b) Rawa — Malbork.

Co do intensywności ruchu tranzytowego obie strony zaakceptowały następującą formułę: „Intensywność ruchu tranzytowego dostosowaną będzie do zdolności przełotowej linii żelaznych, oraz do zdolności przewozowej, z uwzględnieniem potrzeb ruchu pasażerskiego i towarowego niemieckiego”.

Delegat Polski zaznaczył przytem, że w obecnej swej sytuacji gospodarczej i finansowej Polska nie byłaby w stanie sprostać całemu ruchowi niemieckiemu. Na skutek tego stawia wniosek, aby przez pewien okres czasu Niemcy zobowiązały się przychodzić Polsce z pomocą w postaci lokomotyw, części zapasowych i reperacji tychże, a także w postaci węgla; okres ten delegat polski zaproponował oznaczyć na lat 10. A ponieważ Polacy na-

Wojska czerwone wdarły się na Krym?

Wrangel zawiesił nad Krymem stan oblężenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 13 listopada (C). Wedle sprawozdania sztabu generalnego rosyjskiego, wojska czerwone wkroczyły na Krym. Akcją kieruje sam Trocki. (Wiadomość tę należy przyjąć z należytem zastrzeżeniem).

Sebastopol. (PAT). Ag. Havasa donosi: Wojska gen. Wrangla pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich, wycofały się do swoich głównych pozycji.

Sebastopol. (PAT). „Le Journal de Pologne” dowiaduje się, że na lewym brzegu Dniepru rozgorzały poważne bitwy między armią bolszewicką, a trzecią armią generała Wrangla.

Bolszewicy o swoich sukcesach.

Moskwa. (PAT). Sprawozdanie frontowe

Rosya może eksportować, ale... umiera z głodu.

Libawa (PAT). Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi: W rozmowie z korespondentem „Rotterdamsche Courant” oświadczył Joffe, że wszelki handel zagraniczny z Rosją został znacjonalizowany, z powodu tego rząd sowiecki może zawierać wszelkie umowy jedynie z rządami, a nie z firmami prywatnymi, ponieważ nie mógłby wobec firm prywatnych przyjąć gwa-

z dnia 13 b. m.: W obszarze Mozyrza walki piechoty z wojskami Balachowicza. W kierunku Nowa Uszyca rozwija się nasz pochód pomyślnie. W walkach dnia 11 b. m. wzięliśmy 800 żołnierzy i 10 oficerów z wojsk gen. Petliury do niewoli, nadto zdobyliśmy wiele amunicji. Na Krymie obsadziliśmy po ślughich walkach 11 b. m. miejscowości Jaszun i wszystkie miejsca obronne, które nieprzyjacieli już na tym obszarze utworzył.

Nieprzyjacieli cofa się pod naporem naszej jazdy ku południowemu wschodowi. Dotychczas zdobyliśmy 18 ciężkich i 6 lekkich armat, 1 tank, 3 pociągi pancerne i wiele amunicji. Jeńców liczy się obecnie.

rancji, że fundusze nie zostałyby przez odnośne rządy objęte arazetem. Na początek może Rosya eksportować nawet z Baku naftę oraz len i zboże z zapasów nagromadzonych w Rosji południowej, na Kubaniu i Syberyi. Z powodów transportowych nie może jednak zapasów tych przewieźć do dotkniętych klęską głodu okręgów Rosyi północnej.

leży się od Niemiec pewna ilość lokomotyw z tytułu rozdziału taboru ruchomego niemieckiego (art. 371 Tr. Wer.), przeto delegat polski postawił wniosek, ażeby lokomotywy, o których mowa, dostarczone były przez Niemcy Polsce zaraz w charakterze awansu, t. zn. bezpłatnie. Sprawa ta jest jeszcze w toku rokowań.

Fozty, telegrafy i telefony. — Polska zgodziła się na przewóz poczty niemieckiej w wagonach pocztowych niemieckich na tych liniach, na których przyznała Niemcom tranzyt kolejowy. Opłata pozostała do omówienia. Opłata za druty, jakie Polska ma wynająć

Niemcom, też nie została jeszcze określona.

Cia. — Przyjęto zasadę, że ruch tranzytowy wolny jest od cła. W celu zabezpieczenia praw celnych polskich ustalono, że wysłanie z podług tranzytowych będzie wzbronione nawet w obrębie stacyi. Tembardziej wzbronione jest wszelkie wyładowanie towarów.

Tranzyt wodny. — Polska przyznała Niemcom prawo tranzytu przez Notec, kanał Bydgoski, Erę i Wisłę, aż do ujścia Nogatu.

Inne wnioski polskie (25 punktów) są w toku dyskusyi.

o przytomność dowódcy pułku, o zimną krew bohaterów i niepomahowane męstwo żołnierza rozbiła się nawała bolszewicka. I kiedy wreszcie przetrwałszy się przez rzekę przybył z pomocą batalion 3 pułku Strzelców Podhalańskich sytuacja zupełnie się wyjaśniła. **Dziesięćkroć liczniejzy nieprzyjaciel został rozbity i pierzchnął w nieladzie na wschód.** W ręce zwycięskich Podhalan wpadło 700 jeńców, 1 działo, 3 karabiny maszynowe, 50 wozów z zaprzęgiem, 1 sztandar, oraz dowódca pułku sowieckiego i komisarz. Na polu walki pod Obuchowiczami pozostało z górą 800 trupów bolszewickich. Czyn ten nie pozostał bez uznania. Świadczy o tem najlepiej rozkaz dzienny gen. Galicy, dowódcy dywizyi górskiej, którego ostatnie słowa głoszą:

„W bitwie tej 4 pułk Strzelców Podhal. wykazał największą ofiarność u oficerów i szeregowych. **Zdecydowanym męstwem umożliwił przeprawę II Brygady** i idąc w ślady sławnych czwartaków wojska polskiego i leg. polskich, zapisał się złotymi głaskami w historii dywizyi górskiej.

Z okazji tej bitwy wyrażam w imieniu najwyższej służby podpułk. Borucie-Spiechowiczowi, jakoteż wszystkim oficerom i szeregowym czwartaków Strzel. Podhal. moje pełne uznanie i pochwałę. **M. p. Galica, gen. ppor. dowódca dyw. górskiej.**”

Tajemnica insygniów królewskich.

Wywieziono je z Włodzimierza Wołyńskiego do Warszawy. — Los ich nieznany.

Warszawa, 13 listopada.

Na posiedzeniu komisji wojskowej w imieniu Nar. Związku Lud. Nar. poseł Skarbek wniósł interpelacyę w sprawie znikięcia insygniów królewskich. Interpelacya brzmi:

„Mimo utrzymania w najściślejszej tajemnicy szczegółów, odnoszących się do miejsca przechowania insygniów królewskich, cesarski rząd rosyjski nie ustawał w poszukiwaniach za tym bezcennym skarbem, mimo to jednak nic nie wykrył.

W ostatnich dniach czerwca b. r. zawiąło się u proboszcza w Włodzimierzu Wołyńskim, ks. Mianowskiego, trzech oficerów i, powołując się na rozkaz Naczelnego Dowódczwa, przeprowadzili dokładną rewizyę na terytorium kościelnym, nie podali jednak celu poszukiwań. Wobec rozkazu Naczelnego Dowódczwa proboszcz ustąpił, a przybyli wzięli się do energicznych poszukiwań.

Następnego dnia proboszcz na zasadzie ustaleń zwrócił się do przybyłych z prośbą o podanie wyniku poszukiwań. Gdy jeden z poszukiwających dał odpowiedź kłamliwą, a drugi odpowiedź twierdzącą, proboszcz, powziawszy pewne podejrzenie co do czystości zamiarów poszukiwających, zwrócił się do komendy o pomoc. Komendant placu oświadczył, że otrzymał na kilka dni przedtem zawiadomienie Naczelnego Dowódczwa o mającym nastąpić przybyciu kapitana Żmigrodzkiego, prof. Gembarzewskiego i trzeciego oficera i że wobec rozkazu Naczelnego

Dowódczwa nie może udzielić proboszczowi pomocy. Obiecał jednak wysłać swoich oficerów w celu stwierdzenia, czy insygnia królewskie dostają się w powołane ręce. Tymczasem wymienieni trzej poszukiwacze wynieśli okute skrzytnie, w których mieściły się insygnia królewskie i wywieźli do Warszawy. Tu urywa się wszelki ślad.

Zawiadomiony za późno biskup łucko-żytomierski, ks. Dubowski, zerwał się natychmiast, przyjechał jednak za późno i stwierdziwszy nagle brak insygniów, doniósł o tem telegraficznie Naczelnemu Dowódczwu. Od tego momentu upłynęło cztery miesiące. Fakt ten, utrzymywany w ścisłej tajemnicy, zainteresował liczne koła, które próbowały prywatnie dowiedzieć się o losie bezcennego skarbu. Gdy czynnik oficjalne nie okazują ani znaku chęci uspokojenia opinii publicznej i przeciwnie starają się pokryć sprawę tajemnicą, a los insygniów, posiadających tak pod względem historycznym, jak i materialnym bezcenną wartość, będących zresztą bezsprzecznie własnością narodu, budzi poważne zaniepokojenie, zwraca się Związek Ludowo-Narodowy do Naczelnego Dowódczwa i Ministerstwa Spraw Wojskowych z zapytaniem, jaki los spotkał skarby koronne i dlaczego nie zawiadomiono o tem Sejmowi, który jest jedynie kompetentny do wzięcia w tej sprawie stanowczej decyzji.

Z DNIA.

Kwiatuszki warszawskie.

— Ile kosztuje bilet z Warszawy do Krakowa pierwszej klasy? — zapytał pan A pana B

— To zależy, to zależy, kochany panie — odpowiedział doświadczony pan B.

— O! czego zależy?

— Od tego, gdzie pan kupuje. Jeżeli pan kupuje w kasie kolejowej, to 2400 marek. Jeżeli pan kupuje gdzie indziej, to 3000 marek. Jednakowoż, aby nabyć bilet na kolej, trzeba wybrać się w podróż tydzień wprzód, ustawić się do ogonka, usłyszeć czternastą razy: „*bilety wysprzedane*” i może pignąć raz ostatecznie kupić. Nie zaszkodzi wziąć z sobą trochę polowe i zaasekurować się od nieszczęśliwych wypadków.

— Hm, to niezbyt przyjemny sposób podróżowania. No, a ten za 3000 marek?

— Ach, ten to prawdziwa rozkosz. Przychodzi się do takiego sympatycznego jeźniacza z hokobrodami, który z miłosnym uśmiechem na pana czeka przed dworcem.

— Pan dobrodziej potrzebujesz biletu? Oto jest.

Wyjmuje go z kamizelki — w dwie minuty tranzakcyja skończona, kosztuje to o 600 marek więcej, no, ale czy się nie onlaci? Słyszałem nawet, że sam pan minister koleji Bartel, który raz zapomniawszy legitymacyi, musiał w ten sposób podróżować do Krakowa. Tanie i wygodnie.

A propos Bartla. Doskonale ten zresztą administrator powinien wglądnąć w jeszcze dwa następujące mankamenty. Pierwszy, to brak centralnego urzędu rozdzielczego wagonów, jaki istniał w Austrii i Niemczech, któryby dyrygował mądrze i ekonomicznie wozami po całym państwie, w ten

Z ostatnich walk naszych wojsk.

Bohaterski bój 4 pułku strzelców podhalańskich pod Obuchowiczami.

Kraków, 14 listopada

Dzień 26 września b. r. był dla 4 pułku Strzelców Podhalańskich dniem krwi i chwaly. W dniu tym podczas operacyi około zdobycia Grodna, 4 pułk Strzelców Podhalańskich przeprowadził na drugą stronę Niemna i rozgromiłszy 48-my pułk sowiecki, zajął Obuchowo i Obuchowice, odcinając w ten sposób komunikacyę Grodno-Lida.

Teraz atoli nadszedł ciężki moment. Na pułk bowiem zwała się cała 56 dywizya sowiecka i pułk kawalerii, które usi-

lowały wycofać się z Grodna na wschód. Zwrzwał homerycki bój. Na masowe ataki nieprzyjaciela dowódca pułku pułkownik *Boruta-Spiechowicz*, ażeby uniknąć kontuzjonowania, odpowiadał ustawicznymi, jak hurza zrywającymi się, kontratakami. Walczono zaciekle nieśo o pierś. Padł ciężko ranny dowódca 2-go batalionu, major *Koslechi*; ppor. *Bojarski*, zewsząd otoczony, nie chcąc wpaść w ręce dzicy bolszewickiej, trzema strzałami odebrał sobie życie.

Zdawało się już, że lada chwila nawała wroga zaleje garstkę bohaterów. Jednakowoż

LUDWIK STASIAK.

Feljeton tygodniowy

Urządząc w Towarzystwach Przyjaciół sztuk pięknych i pracując w dziale literackim w redakcyach, zestawiałem dla wiadomości ogółu statystykę naszych malarzy i literatów. Ta statystyka pocięła mnie, że najgorsze obrazy mając listonosze, koncypientci adwokacy i suplenci gimnazyalni. Znacznie lepsze są pejzaże, malowane przez strażników skarbowych, co jest zupełnie naturalnem i zrozumiałem. Strażnik skarbowy ciągle i ciągle obcuje z naturą, łapiąc przemysłników z wódka, chodzi przez pola, ugory i lany, a gdy chłop go ściga z widlami za to, że mu po datkę od morga zasianego tytoniu wymięrzył, skacze przez poloki, przebywa góry, przechodzi w bród rzeki, aby się od widel rozżalonego kmiolka salutować. Stąd to pochodzi ich biegłość w odtwarzanju pol i strumieni. Wszyscy wymienieni wyżej twórcy uprawiają jeden i ten sam proceder. Gdy listonosze czy koncypient ukończy swój obraz, to po pierwsze fotografują jego przesyła do „Tygodnika” celem reprodukowania go w tem piśmie, po drugie zaś pisze list do minister-

stwa, aby naród polski kupił jego dzieło i zawiesił je w sali tronowej na Wawelu. Obydwa te postulaty są dla mnie niestychanie sympatyczne. Gdybym doradca artystycznym ministra skarbu, gdy tenże minister raz zapytał mnie, czy nie należałoby podciąć windy z autorami wiozącymi mu na sprzedaż obrazy, orzekłem stanowczo, że rzeczone, zaproponowane na Wawel obrazy, są nieporównanie lepsze od dzieł malarskich cesarza Wilhelma.

O ile daleko sceptycznie zapatruję się na nowelle pisane przez panny z telefonu i praktykanłów konceptywnych starostwa, o tyle zachwycony i oczarowany jestem poezyami, które na nowy rok piszą kominiarze. Ja się dziwię, że ten rodzaj poezyi został zupełnie zlekceważony tak przez Chmielowskiego jak i Feldmana. Jeszcze bardziej oburzony jestem zapoznaniem oburzonymi, bunej i twórczej fantazyi, jaką wykazują w swych rachunkach aptekarze. W recepcie figurowała *aqua fontis* (niby woda ze studni) za dwa gramy 50 marek, trutka rybia 36 marek i sproszkowana cegła 126 marek, receptę tę zaniósłem z pietyzmem do archiwum syudykalu literatów polskich, aby młodzież, kształcąca się w poezyi miała wzór, co może polski ludzkiego ducha, na który nigdyby się nie zdobył genialny Słowacki.

Rwie się dusza moja, aby szeroko rozbić się nad dramatami piisanymi przez auskultantów sądowych i tragediami stworzonymi przez piwowarów, nie chcę jednak odbierać chleba memu kochanemu koleźce redakcyjnemu: prof. Szajkowskiemu, do którego resort teatralny wyłącznie należy. Podniosę tylko krzywdę, jaka się biednym dramaturgom i powieściopisarzom dzieje. Pisze m'odby autor nowelle. Wie co było w przeszłości. Gdy w tej przeszłości zjawiała się mocniejsza prorożacja, śmielsze bluźnierstwo, padaly gromy. Matri-Polki protestowały w gazetach przeciw sprzedaniu ich córkom truciźny, wydawca sprzedał pięć tysięcy egzemplarzy. Literaci zaprotestowali, wydawca sprzedał czterdzieć tysięcy. Rzym wpisał dzieło na indeks i rzucił kłatwę, wydawca sprzedał sto tysięcy egzemplarzy. Prokurator skonfiskował powieść, wyzerpano pięć nakładów. Posel zimmannizował rzecz w parlamencie, interpelacyę parlamentarną z powieścią wydrukowano w milionie egzemplarzy. Młody pisarz, patrzy w dawne dobre czasy, idzie utartami drogami. Pisze smierdzące pornografie, obrzydłe bluźnierstwa. Cała powieść od pocztyki do kofciaka dzieje się na kanapie, przybłaka ma słonek miłosny z prawnikiem, matka morduje syna z zazdrości, bo on chce się ożenić nie z nią, lecz ze swą rodzoną siostrą. Dusza się

sposób usunięto brak rzekomy wagonów, których wielkie ilości niejednokrotnie są zmatowane na różnych stacjach, o czym mogą niewiedzieć inne stacje cierpiące na głód wozów. Zyskałaby na tem przede wszystkim aprowizacja, która niedomaga głównie z powodu trudności transportowych.

Druga sprawa, to brak dziennego pociągu pospieszego Kraków—Lwów. Jest natomiast pociąg nocny. Otóż upieranie się przy pociągu nocnym na korzyść dziennego jest nonsensem, gdyż naraża podróżnych do nocowania po obskurnych stacjach i utrudnia znoszenie tysięcy niewygód. Można więc „fachowcy” warszawscy nad tą anomalią się zastanowili.

Dośkonale dowcip udał się warszawskim władcom. Miałci pewien obywatel aptekę, która mu zajmowała przepisowo trzy pokoje. Przychodzi urzędnik mieszkaniowy i rekwiruje mu jeden pokój jako zbędny.

— Ha, trudno, ścisną się w dwóch — myśli aptekarz.

Na drugi dzień magistrat zamyka mu aptekę, ponieważ wbrew przepisom pracuje w dwóch pokojach zamiast w trzech. Dobry dowcip, nieprawdaż? Tem lepszy, że autentyczny — czerpiemy go z „Kuryera Warszawskiego”.

Tommy.

Kto pomści te zbrodnie?



Jak o pomstę do nieba woła ręka zagrzebanego żywcem żołnierza polskiego. Jest to symbol tej całej gehenny mąk i cierpień, jakie przeszli ci nieszcześliwcy, którzy się zetknęli z bolszewickim komisarzem. Meki te są niewypowiedziane i w śmiertelnym skurczu skrzywiona ręka wypowie je lepiej niż wszelki opis. Kto pomści te wszystkie nieludzkie zbrodnie?

W kilka dni potem spotkałem p. Siemaszkę. Oznajmił mi, że w dwa dni po seansie zjawił się u niego ordynans syna z frontu, przywożąc mundur i płaszcz przestrelony bohaterstwa porucznika.

Pierwsze pytanie, jakie p. S. zadał żołnierzowi, było, na jakim koniu jechał porucznik? — Na kaszlanu z białą tatką na czole.

Tegoż samego dnia popołudniu p. Siemaszko miał znowu seans z Guzikiem w mieszkaniu swojej siostry. Seans nie bardzo się udał, bo okno nie było dostatecznie zaciemniono i domownicy krzyczeli się zbyt wiele w sąsiednich pokojach.

Na seans ten p. S. wziął ze sobą ordynansa swego syna. Por. S. objawił się ordynansowi, poklepał go po ramieniu i wyrzekł dość słowa:

— Widzisz, żyjemy!

A potem na pytanie żołnierza:

— Panie poruczniku, czy będę jeszcze u pana? — padła odpowiedź:

— Ostań z Bogiem!

Więcej zjawia już nie nie powiedział. Szczeżył te przytaczam na podstawie opowiadania p. S.

(C. d. n.)
Ludwik Sz.

W krainę tajemnic z warszawskimi medyami.

Kraków, 14 listopada.

III.

Po malej chwili wjechała na stół moja walizka i położyła się na naszych rękach. Przeniosła się z pod ściany (o półtora metra od medyum). Równocześnie dał się słyszeć jakiś głos ludzki (zupełnie różny od głosu Guzika) i zupełnie wyraźny:

— To dla tych, co nie wierzą.

Głos brzmiał, powtarzał, wyraźnie i czyści, co nas zdziwiło, gdyż zazwyczaj głos, jakim na tych seansach przemawiały widzianym, był raczej bełkotem chrapliwym, zduszoną, który sprawiał wrażenie, jakby był wydobytym z wysiłkiem.

W ślad za walizką pojawił się ekran, który ją kołysał się w powietrzu ponad stołem i powędrował, muskając nasze głowy, ku przeciwległej ścianie, gdzie opadł na podłogę.

Po chwili medyum poruszyło się, stęknęło i zbudziło się. Pierwsza część seansu skończona.

Zapalono światło. Piliśmy kawę i wymienialiśmy spostrzeżenia swoje i wrażenia.

Pan S. był wielce wzruszony, ale i uradowany. Pan K., który znał dobrze ś. p. Wojciecha S., utrzymywał, że głos, który wszyscy słyszeliśmy, przypominał głos zmarłego i że odznaczał się nawet charakterystycznym lekkim szepcieniem. Zarówno p. S. jak K. twierdzili, że czapka, jaką zjawia miała na głowie, była ulanka. Ubolewalimy jednak, że materializacja światłana była tak krótkotrwała i względnie niewyraźna.

Po kwadransie zasiedliśmy znowu do seansu, ale w zmienionym porządku. Obok medyum zasiadł p. K. i zasiadłem ja; p. Siemaszko usiadł dalej.

Ta druga część seansu nie była bardzo owocna w zjawiska.

Czekaliśmy dłuższy czas na manifestację sił tajemniczych. Światelka, jakie się ukazywały, były nikłe. Dotykaniem zaznaczył swą obecność naprzód „Mietek”.

„Mietek” jest to imię zjawy, która jest niejako *esprit familier* pana K. i towarzyszy mu zazwyczaj na seansach. „Mietek” mówi niekiedy dużo i łatwo; tym razem milczał jednak jak zaklęty, nie mógł się zmaterializować dostatecznie — i tylko pukaniem objawił nam, że nie jest sam, lecz znajduje się w towarzystwie poprzedniego ducha.

Zwróciłem się do „Mietka” z żądaniem, aby przewrócił lub przyniósł nam ekran, któ-

ry — zapomniałem o tem jeszcze wspomnieć — postawiłem tym razem daleko od stołu, w samym kącie pokoju pod oknem.

„Mietek” się o to „obrzył” — i znikł. Pan K., który zna dobrze zwyczaje swojego „Mietka”, potężył mnie, że nie należy występować z żądaniami fizycznych manifestacji, dopóki zjawia nie zmaterializowała się dostatecznie. Siedzieliśmy potem jeszcze kilka minut bez rezultatu; trzy stuknięcia w stół dały nam wreszcie znać, że już nie więcej nastąpi. Zaczem przerwaliśmy seans, aby znowu po upływie kwadransa, zasiąść po raz trzeci do magicznego stołu.

Tym razem bezpośrednio przy medyum usiedli znowu p. S. oraz p. K.

I znowu zmaterializowała swą obecność zjawia zmarłego por. S., nierozszwieclona jednak i niewidzialna, której p. S. zadawał mnóstwo pytań. Zjawia odpowiadała bądź notakującymi dotknięciami, bądź szepceniem, niedość słyszalnym dla reszty uczestników seansu.

Wreszcie p. S. zapytał:

— Słuchaj! Wojtusiul Pan W. będzie cię malował! Powiedz mi, jakiej maści był twój koń, na którym jechałeś tą ostatnią szarżę?

W odpowiedzi szepceniem, ale zupełnie wyraźnie dało się słyszeć słowo:

— Kaszlan!

Dalszy przebieg seansu nie odznaczał się niczem ciekawym.

Była godzina siódma, gdy się rozeszliśmy. „Wartoby było napisać do pułku”, mówiłem, żegnając p. S., aby sprawdzić, czy zjawia nie myliła się, określając maść konia.

Rekord oszusta.

Falszywy hrabia Sternberg. — Zakupy za 100 milionów.

Berlin, w listopadzie.

W Berlinie pojawiło się indywiduum, tytułujące się hrabią Sternbergiem. Nazwisko mocno znane nie tylko w Austrii, gdzie człowiek tego nazwiska był głównym *enfant terrible* parlamentu, ale i poza Austrią, ułatwiało mu znacznie „działalność”.

Osiągnąć zdołał on istny rekord „hochstaplerski”, oszustwa jego zsumowane bowiem dochodzą do cyfry ogólnej 100 milionów marek.

Dziś pilnie poszukuje go tamtejsza policja,

doszedłszy do świadomości tylko, że był to poprzednio już karany buchalter z Merawskiej Ostrawy, który od czasu do czasu używał także nazwiska doktora Kornfelda.

Abym dodać postaci swej tajemniczego blasku, oszust woził zawsze z sobą portret zamordowanej cesarzowej Elżbiety. W dogodnych dla siebie chwilach, gdzie widział, że jest obserwowany, a rzekomo się tego nie domyślał, wyjmował portret ten z kieszeni, całował go i z dobrze odegranym uczuciem szeptał półgłosem: „matko” — skutkiem czego rozczesała się wersja, że jest to nieprawdy syn cesarskiego domu Habsburgów.

Domniemy Habsburg puścił się na zakupy wszelkiego rodzaju, ku ssekulacyom. Dofychezas wypłynęło ich za 100 milionów marek, a może znajdzie się i więcej; to pewna, że na wszystkie te zakupy Kornfeld nie dał ani grosza zadatku. Natomiast na stemple i prowizje dla pośredników znajdował zawsze skądś pieniądze, prawdopodobnie pożyczone od łatwowiernych. Ciągłe starał się jakoby o naturalizację po rozmaitych ministeriach, ale zawsze tak aranżował sprawę, aby zerwać swe starania przed poważniejszymi krokami. Chodziło mu tylko o dostanie w ręce papierów, które potem zastaniał się, czyniąc zakupy. Naturalizacja, jak utrzymywał, da mu dopiero prawo do podjęcia złożonego dlań spadkowego majątku, wynoszącego 100 milionów.

Rzecz dziwna, oszust wszędzie znajdował wiara, stąd liczba ofiar jego jest ogromną. Adwokat pewien berliński porzucił całą swą klientelę i oddał do rozporządzenia „Habsburgowi” cały swój majątek w zamian za to, że w przyszłości zostanie administratorem olbrzymich jego funduszy.

raduje. Zawyje świat, zaprotestuje cała ludzkość. Rzym rzuci klątwę, prokurator skonfiskuje, parlament zahaczy, interpelacja wybuchnie, podczas której klerykali i konserwatyści spluwaczkami rzucą będą na socjalistów i liberalów. Dwadzieścia nakładów, miliony egzemplarzy...

Wyszła dziś książka. Zanotowano ją we wzmiankach, zresztą cicho. Co za cizal Co za przeklęta cizal Malki-Polki cecują mężom skarpetki i nie protestują. Literaci milczą. Siedzą u Loursa, sypią sobie do kawy cukier przyniesiony z domu, palą papierosy w Grandzie i najspokojniej psy wieszają na nieobecnych kolegach. Rzym milczy. Nie chce na żaden sposób wciągnąć książki, w której prababka romansuje z prawnikiem, na indeks. Papież trudni się układaniem nowenny o powodzenie Polski i wcale klątwy nie rzuca. Prokurator, zamiast konfiskować, wszadza do dziury chłopców, którzy po tysiąc marek sprzedają miarkę żyta. Posłowie? Piją wódkę przy parlamentarnym bufecie, endecy jedzą kanapki z pasztetem, ludowcy jedzą twarde jaja i kwargle, nie chcą nie słyszeć o interpelacji i immunizacji. Straszna rzecz się dzieje. Cały nakład leży. Kupiła egzemplarz cio-

cia autora i narzeczona księgarza, reszta leży. Księgarz pali sobie w łeb, a autor tonie w łzach...

Na te bole malarskie i literackie jest tylko jeden sposób. Przebudowanie kodeksu i nowe paragrafy w kodeksie cywilnym i karnym. Listonoszom zakazuje się malowania obrazów, strażnicy skarbowi, jak długo są w służbie, powinni łapać wódkę i spisywać tych, którzy uprawą tytoniu skarb państwa oszukują. Auskultant ma pilnować exhibitu, kominiarz ma zapobiegać aby w kominie nie zapaliły się sadze, a piwowar czuwać, aby mu szczer nie wpadł do kofla z gotowaną brzczecką.

Kodeks powinien nie znać ilości i wyzbyć się wszelkich ludzkich znać. Za namalowanie lichego obrazu należy się cztery lata więzienia. Kto stworzył lichy sonet, pięć tygodni policyjnego aresztu z ciemnicą, postem i twarłem lozem w dzień popienienia utworu. Za lichą nowellę lub dramata, ośm lat kryminalu z pozbawieniem wszelkich praw obywatelskich i utratą prawa do czynnego i biernego wyboru. Tylko w ten sposób odsmieci się nasze wystawy i salony sztuki, w ten sposób oczyści się pastrolake nasze stoły księgarskie.

Zandarm zabija swego ojca z miłości do matki. Niezwykła zbrodnia pod Krakowem

Kraków, 14 listopada.

(s) Wczoraj przed krak. sądem przysięgłych toczyła się sprawa, której najbuniejsza fantazja ludzka w takich szczegółach wymyśleby nie zdołała.

Zandarm **Mikołaj Bulda** z karabinu służbowego zabija swego ojca z miłości do 60-letniej matki, staruszki, **Katarzyny Buldowej**. Potem bierze udział jako zandarm w komisji urzędowej dla wyszukania mordercy.

Oto jak wykryło tę straszną zbrodnię:

Tajemnicza głowa trupa.

W dniu 7 lutego b. r. znaleziono na brzegu rzeki Witańki w Cholerzynie ludzką głowę. Ponieważ było podejrzenie zbrodni, policjant J. Kowalik poszedł oglądać tę głowę w asystyjni zandarmery. W tym celu zawezwał zandarma **Mikołaja Buldę**, aby jako członek kom. urzędowej był przy akcie rozpoznania tej głowy. Bulda nie chciał iść, wreszcie po natręczywej namowie poszedł niechętnie i ciągle pozostawał w tyle, jak gdyby wcale nie chciał dojść do miejsca, gdzie głowa leżała.

Morderca członkiem komisji.

Gdy przyszli na miejsce, rozpoczęło się urzędowanie. Kowalik wziął do rąk głowę trupa, oglądał ją, popatrzył następnie przeziębionym wzrokiem na zandarma i rzekł do niego: „wiesz ty, **Mikołaj**, ta głowa jest twojego ojca **Pawła**, bo on miał wąską tęgą zęby i małe uszy, a tu są takie same”. Zandarm Bulda zaprzeczal i mówił, że ojciec jego **Pawel**, który przed półtora rokiem odszedł z domu, rzekomo na Hlis, i więcej nie wrócił, miał zupełnie inną głowę: miał uszy wielkie i zęby szerokie. Bulda zaproponował, aby głowę pochować, gdyż nie ma podejrzenia zbrodni. Na to Kowalik zwrócił mu uwagę, że

głowa jest widocznie oderwana od tułowia.

Wówczas przyznał Bulda, że widocznie głowa jest odcięta nożem i zaproponował, aby głowę pozostawić do drugiego dnia celem dokładniejszego sprawdzenia. Gdy na drugi dzień zjawia się komisja, **głowy już nie było**; ktoś ją widocznie uprzątnął. Atoli rzeczka **Wtaniecka** w parę godzin później wyrzuciła na brzeg tułów ludzki bez głowy, z odciętą jedną nogą, z odciętymi rękami. Tułów był baczysty, zupełnie podobny do ciała zaginionego **Pawła Buldy**.

Wobec całej komisji zandarm **Mikołaj Bulda** zaczął przekonywać, że znaleziony tułów ludzki jest **tułowiem samobójcy (?)**. Komisja nie mogła, oczywiście, uwierzyć po-

dobnym bredniom, a obecnemu przy tem zandarmowi **Sawce** narzuciła się myśl, że **zandarm Mikołaj Bulda** popełnił tu morderstwo, które starał się ukryć. Ponieważ głowa znikła, a kadłub został pogrzebany, postanowił **Sawka** poszukiwać reszty brakujących części ciała.

Grób w chlewku.

W tym celu udał się do domu zandarma **Mikołaja Buldy** i urządził rewizję. Znalazł **podejrzany dół w chlewku**, z którego trzeba było wyrzucić ziemię. Wówczas naczelnik gminy **Liszki** oświadczył mu, że on kosztów wydobycia ziemi ponosić nie będzie, a robotnik-chłop, wezwany do wydobycia ziemi i pozyczenia łopaty, odmówił pracy bez zapłaty. Wobec tego zandarm musiał się zwrócić do Sądu i dopiero komisja sądowna przystąpiła do wydobycia ziemi z podejrzanego dołu. **W dole znaleziono kości**, jak gdyby z **czczki ludzkiej i ręki**. Wówczas aresztowano **Katarzynę Buldową**, żonę zaginionego **Pawła**, która opierała się przy tem, że maż jej przed przeszło rokiem poszedł na zarobek i więcej nie wrócił. Zandarm, **Mikołaj Bulda**, po znalezieniu kości w dole, znikł z Liszek.

Zona niesie w pudełku zwłoki swego męża.

Katarzynę Buldową, na jej żądanie, odstawiono z sądu pow. w Liszkach do sądu krak. Szała w asystyjni zandarma pieszo, z **Liszek do Krakowa**, przyczem kazano jej **dźwigać jakieś pudełko, którego zawartości nie znała**. Gdy przyszła do Krakowa, pokazało się, że w **pudełku** tem były **pozostałe kości zmarłego jej męża, które złożono w magazynie sądowym**.

Aby uzyskać orzeczenie znawców, czy kości znalezione w dole są kośćmi ludzkimi, zażądał sąd lisiecki od sędziego śledczego w Krakowie, **Czernieckiego**, przesłuchania znawców. Krak. sędzia śledczy zdecydował, że należy zwrócić się do oddziału pomocy prawnej. Oddział pomocy prawnej w Krakowie uzyskał orzeczenie znawców, poczem sędzia śledczy **Czerniecki** zwrócił się do prezesa sądu, aby oddział pomocy prawnej nadesłał mu „orzeczenie znawców”.

Przyznanie się matki zandarma.

Na szczęście jednak przed wydaniem orzeczenia znawców i przed wykryciem, że kości są ludzkimi, **Katarzyna Buldowa zdecydowała się powiedzieć prawdę i potwierdziła, że podejrzana zandarma Sawka są w zupełności słuszne. W dole chlewku leżał pierwotnie cały trup jej męża, ale gdy chciała dom sprzedać wraz z**

chlewkiem, musiała trupa usunąć. Syn jej, zandarm, **Mikołaj Bulda, pokrajał wówczas trupa i włożył ciało do owych worków**, ażeby pochować trupa w grobie, wykopanym na bagnach chołczyńskich. Ponieważ mu jednak było za daleko iść do bazyli, **rzucił ciało do wody**, do rzeczki **Witańki**. Przeprowadzone następnie śledztwo sądowe wykryło na podstawie przyznania się zandarma **Mikołaja Buldy** i jego matki **Katarzyny**, następujący stan sprawy:

Miłość do matki.

Mikołaj Bulda był przez cały czas wojny żołnierzem austriackim. Był na froncie, a potem w niewoli rosyjskiej. Gdy wrócił do domu w listopadzie 1918 r., ojciec jego **Pawel Bulda** spodziewał się, że z niewoli **syn przywiezie worek pieniędzy**. Tymczasem syn wrócił biedny i wygłodniały. Dowiedział się od matki swej, staruszki 60-letniej, że **ojciec jego strasznie się nad nią znęcał** w jego nieobecności, **bił ją i katował**. Matka zaczęła mu przypominać, że od najmłodszych lat musiał nieraz razem z matką nocować za domem, gdyż ojciec ich wypędzał. **Mikołaj Bulda, który**

matkę kochał w sposób dla siebie wprost niesrozumiały,

gdy mu matka to opowiadała, nic nie mówił, tylko płakał. Matka, widząc jego płacz, za każdym razem namawiała go, **aby ojca zabił**. **Mikołaj Bulda** starał się matkę od tego odwieść; wówczas ta klękała przed nim, obejmowała go za kolana i błagała, by ją ratował. Te żale matki wywierały na niego straszne wrażenie. Ojciec był zupełnie mu obcy, bo nigdy go nie traktował jak dziecko własne. W dniu 3 grudnia 1918 r. nadszedł na scenę, gdy ojciec matkę bił, a ta krzyczała i zawodziła. Wówczas ojciec nie powiedział, **lecz rozplakał się**. Wieczorem, idąc do służby zandarmskiej, wstąpił do matki, a ta go namawiała, **aby z karabinu zastrzelił ojca**. Już dawniej mówiła mu, **aby, udając czyszczącego karabinu, zabił „przygadkę” ojca**. Wtem ojciec wszedł, **Katarzyna Buldowa** podała mu jeść, atoli on, nie odrywając się nic, poszedł spać. **Katarzyna Buldowa** dwukrotnie podchodziła do łóżka śpiącego, aby się przekonać, czy maż jej śpi.

„Palec Boży”.

Zandarm **Mikołaj Bulda**, widząc ojca śpiącego, przystąpił z karabinem do **łóżka i pociął cyngiel**, atoli **karabin nie wystrzelił**. Widząc w tem **palec Boży**, oświadczył matce, że **strzelać nie będzie**. Wtedy matka **dała mu rumu** i sama piła. Wypili litr rumu, a wtedy on wymienił zły nabój na dobry i **strzelił do śpiącego**.

Morderca ściga bandytów...

Kiedy oddał strzał — ojciec jego tylko westchnął. Po chwili opuścił **M. Bulda** dom, gdyż miał w tym tniu ostre pogotowie przeciw bandytom. Po jego odejściu matka wykopała dół w chlewku, włożyła do niego sama trupa, zasypała następnie dół ziemią i obciążyła go kamieniami. Tak trup leżał w dole przez cały rok.

MAURICE LEBLANC.

ZĘBY TYGRYSA.

(Przekład z francuskiego).

34

— Ależ do stu tysięcy dyabłów, czy nie rozumiesz pan, że na skutek całej tej historii podnieś się piekielny hałas, że jesteś pan skompromitowany aż do czubka głowy i że wszyscy zwrócą się przeciw panu?

— Więc cóż robić?

— Co? Zmykać!

— A zabójcy Morningtona i Fauville'a?

— Policja się nimi zajmie.

— Głupi jesteś, Aleksandrze.

— W takim razie znów się przyoblecz w skórę **Lupina**, w niewidzialnego i nieuchwytnego **Lupina I** walcz z nimi sam, tak jak ongi, ale, na Bogal nie bądź już **Perenna**, bo to zbyt niebezpieczne i nie zajmuj się więcej oficjalnie sprawą, w której nie jesteś zainteresowany.

— Dobrze ci mówić, **Aleksandrze!** Jestem w niej zainteresowany na 200 milionów. Jeżeli **Perenna** nie wytrwa uczciwie na swym posterunku, to dwieście milionów mignie mu koło nosa! Po raz pierwszy, gdy chcę zarobić uczciwie kilka centymów, zawiadź mnie okazał! To byłoby zbyt przykre...

— A jeżeli pana zaarrestują?...

— Głupstwa pleciesz! Już nie żyje...

— **Lupin** nie żyje, ale **Perenna** żyje.

— Skoro nie zaarrestowano mnie dzisiaj, to jestem spokojny.

— Aresztowanie jest tylko odroczone. Wydano formalne rozkazy. Mają ołoczyć dom pański i strzedz go dniami i nocą.

— Tem lepiej, bo w nocy czasem się boje.

— Ależ, na Boga, na co pan liczy?

— Na nic, **Aleksandrze**. Jestem pewny siebie. Jestem pewien, że teraz nie ośmielią się mnie zaarrestować.

— Weber będzie się bawił w cegiele?

— Drwię sobie z Webera! Bez rozkazów **Weber** nie mi uczynić nie może.

— Więc dadzą mu rozkaz.

— Dostanie rozkaz szpiegowania mnie... tak... ale nie dostanie rozkazu, aby mnie aresztował. Prefekt policyi tak dalece się co do mnie zaangażował, że będzie musiał mnie podtrzymywać. A ponadto jest jeszcze co innego, jest jeszcze sprawa, tak dalece dziwna, tak skomplikowana, że wy nie będziecie w stanie z niej wybrnąć. Dzisiaj lub jutro zaproszę mnie do pomocy, bo niki oprócz mnie nie dorosł do zwalczania podobnych przeciwników, ani ty, ani **Weber**, ani cała wasza komisja z urzędu bezpieczeństwa. Spodziewam się twojej wizyty, **Aleksandrze!**

Dnia następnego ekspertyza stwierdziła ściśle podobieństwo śladów, uczynionych zębami na obu jębach i na dostarczonej przez inspektora **Verota** tabliczce czekolady.

Ponadto zgłosił się do prefektury szofer, oświadczając, że dnia poprzedniego korzystała z jego usług przy wyjściu z teatru jakaś dama, która każeła się wieźć bezpośrednio na koniec ulicy **Henri-Martin** i że tam z samochodu wysiadła.

Otóż z ulicy **Henri-Martin** było tylko pięć minut drogi do domu **Fauville'a**. Szofer, skonfrontowany z panią **Fauville**, stwierdził bez żadnych wahań, że była to ta właśnie osoba, którą wiozł wczoraj.

Co pani **Fauville** robiła w tej dzielnicy przez godzinny okres czasu?

Tegoż jeszcze wieczoru wyznaczono jej na nocny spoczynek gmach więzienia **Saint-Lazare**.

W ciągu dnia reporterzy dzienników zaczęli już wymieniać pewne szczegóły śledztwa, dwa zaś wielkie dzienniki zatytułowały swoje artykuły slo-

wami, któremi **Perenna** określił znalezione odciski zębów, słowami, charakteryzującym dziki, okrutny, bestyalski rodzaj zbrodni: „**Zęby tygrysa**”...

IV.

Żelazna palupaka.

Wiadomość o ohydnej seryi zbrodni wywołała oczywiście we Francji, w Europie i w całym zresztą świecie nadzwyczajną emocję. I nic dziwnego, nagle bowiem — gdyż w dwa dni później sprawa **teslametu Morningtona** została opublikowana — a zatem nagle dowiedziono się o popelnieniu czterech morderstw. Jedna i ta sama osoba z wszelką pewnością zgładziła **Cosme Morningtona**, inspektora **Verota**, inżyniera **Fauville'a** i jego syna **Edmunda**. Jedna i ta sama osoba pozostawiła identyczne ślady zębów, dostarczając przeciw sobie, wskutek jakiegoś dziwnego zaniepania, które zdawało się być odwetem przeczaczenia, dowód najbardziej przekonujący i najoczywistszy, dowód, dający publiczności jakgdyby przeczuć straszliwej prawdy, dowód w postaci podobizny własnych zębów — zębów tygrysa.

I oto w trakcie tego zamętu, w najtragiczniejszym momencie ponurej tragedii, wyłoniła się z cienia zdumiewająca postać. Oto ktoś w rodzaju heroicznego awanturnika, zadziwiający inteligencją i jasnowidzstwem, rozwiłwał w ciągu kilku godzin część nici omotanych intryga, przeczuł, iż na osobie **Morningtona** popelniono mord; wiedział zgładzenie inspektora **Verota**; wziął w swoje ręce prowadzenie śledztwa; oddał w ręce sprawiedliwości monstrualną kreaturę, której piekne, białe ząbki tak pasowały do pozostawionych na miejscu zbrodni nacisk, jak drogocenne kamienie do swej oprawy; wziął na drugi dzień po dokonaniu tych odkryć czek milionowy i w rezultacie zdawał się być prawdopodobnym spadkobiercą nadzwyczajnej fortuny...

—o—

C. d. n.

Na rozprawie osk. Bulda przeczył, by strzelił w głowę ofiary. Nie miał się za syna zabitego, gdyż ten zawsze opowiadał o nim, że jest synem notariusza z Liszek, którego matka obsługiwała. Mord popełnił, gdy matka padła mu do nóg, by ją ratował. Czyn swój uważa za ofiarę dla matki, którą kochał nad wszystko.

Osk. Buldowa z placzem opowiada o znęcaniu się męża nad nią i przyznaje, że syna namawiała do mordu.

Zawezwani świadkowie nic nowego nie wyjawili.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie dra Heskiego, obrońcy osk. Buldy, który zwrócił się do ławy przysięgłych z prośbą, by przyjęli, iż zamordowanie z namowy matki było zupełnie pozbawione znamion zdrady i podstęp. „Sędziowie przysięgli — mówili — mają być nie tylko sprawiedliwi, ale i dobrzy”.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych ogłosił dla obojga oskarżonych karę bezterminowego ciężkiego więzienia, po czym na tajnym posiedzeniu naradzał się nad kwestyą ewentualnej łaski.

Na Radę Cbr. Państwa. Dobrowolny podatek, zebrany przez pracowników cywilnych Warsztatów repar. za czas od d. 16 września do 20 października br. 17.980 mk.

NADEŚLANE.

WOLNE POSADY

W okręgu Izby skarbowej kieleckiej są do nadania w Urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych **posady referentów** dla spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego z poborami na razie VIII kat. plac urzędników państwowych.

Wymagana co najmniej dwuletnia praktyka w tym dziale. Podania należy wnieść w drodze służbowej do Izby skarbowej kieleckiej najdalej do końca listopada b. r. 2976

„UNDERWOOD”

Maszyny do pisania nowe i używane
sprzeda SKŁAD MASZYN

KAZIMIERZ Blicharski
Kraków, ulica Floryańska 32. 2977

Węgla pozakontyngentowe

w każdej ilości zakupują stale

Oferty: **RUDOLF SCHOLZ**, zastępca firmy Fritz et Muehke. Główny skład węgla i koksu, 2976 Wiedeń XX, Trenstrasse 65

Slub p. Zofii Krygowskiej z p. Antonim Donigiewiczem, sekretarzem Prokuratury przy Sądzie O. G. w Poznaniu, odbył się w d. 11 listopada 1920 w kościele Mariackim w Krakowie. 2978

Dr. ARTUR FROMMER

chirurg — Zakład Roentgenowski
KRAKÓW, ULICA POTOCKIEGO 7, TEL. 81
PÓWROCIŁ

Futro astrachanowe modne

z kołnierzem z tchórzcy okazująco do nabycia.
Oglądać można w firmie Mydlarski i Erzowoski, Kraków, ulica Szewska 4. 2965

Marmolade, kempoty

cukry, sardynki, kawę, herbatę, kakao, ryż, żelatynę, zapalniki i wszelkie korzenie poleca dla sklepów i Kółek rolniczych
JANINA SASO A. Kraków, ulica Długa 29.

Jan Piasecki, krawiec damski

ulica Radziwiłłowska L. 33, parter
poleca swoją pracownię
gdzie wykonuje wszelkie zamówienia
tyczące się krawiectwa damskiego po
cenach konkurencyjnych. 2895

Podziękowanie.

W. P. Drowi I. Schenkerowi, operatorowi, specjalistę chorób chirurgicznych w Krakowie, ul. św. Gertrudy 16, II p., który przez dokonanie odpowiednich operacji i otoczenie mnie troskliwą opieką lekarską, wyleczył mnie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składam najgorętsze podziękowanie. 1970
Stanisław Folak, kapitan korp. sąd.

Przekonaście się

że najlepsze MYDŁA TOALETOWE są firmy

„HANAGAWA”

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!
Przedstawiciel na Małopolskę: 1433
W. Seifert, Lwów, Zyblikiewicza 9.

Przybory toaletowe i kosmetyczne

ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. !!!

Boraks cały, Kadzidło

K. Dziedziniewicz, Kraków, Karmelleka 39

Perfumy i brylantyny

ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. !!!
Sprzedaż czystościowa i hurtowna. 3489

†
JOZEFA GACZOL
żona funk. fabryki sody w Borku
Fałęckim
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 12 listopada 1920 r., przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbędzie się dn. 14 b. m. o g. 3 po poł. z Borku Fałęckiego na ementarz w Krakowie. 2969

†
Za spókoj duszy s. p.
Wilhelma Kahla
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odrawnie zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE
o g. 8 rano dn. 17 listopada 1920 r. w kościele parafialnym św. Floryana, na które zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół 2897
pozostała **Zona.**

†
Herman Józef de Huët
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 października w 64 roku życia w Lublinie 2974 i tam został pochowany.
NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE
odbędzie się w kościele św. Krzyża w Krakowie 16 listopada b. r. o godz. 9 rano. W imieniu całej rodziny nwidamnia Krewnych, Kolegów, Przyjaciół, Znajomych Siroskany bratanek **Kazimierz de Huët.**

Dlaczego nie uwainia się tylu akademików-ochotników i uczniów szkół średnich?

Rozporządzeniem ministerstwa spraw wojsk., **akademicy ochotnicy szeregowie**, tudzież **uczniowie szkół średnich**, mieli być zwolnieni ze służby w szeregach, aby mogli kontynuować swe studia. Spełnili ofiarny obowiązek narodowy, wojna się skończyła; czas, aby młodzież wróciła do szkół, bo od tego, czy będziemy mieli dostateczne zastępy inteligencji zależy przyszłość państwa.

Niestety, jak nam z wielu stron donoszą, wbrew powyższemu rozporządzeniu, liczni akademicy są — bez zrozumiałej potrzeby — trzymani nadal w wojsku i to nawet nie na froncie wschodnim, ale np. w garnizonach

CODEX

PRYW. SZKOŁA PRAWA

Dra ADLERA i Dra RYCHLEWSKIEGO

Kraków, ulica Straszewskiego 26. II. p.
(naprzeciw Uniwersytetu)

Kursy, lekcje, wypożyczalnia.
Informacje także listownie. 360

Co dzień niesie?

Kraków, 14 listopada.

Tyszkiewiczze.

Kilka dni temu przytoczyliśmy artykułik „Myśli Niepodległej”, skierowany przeciw kilku negatogom, noszącym powyższe nazwisko. W artykule mieściło się zdanie: „Wogóle ród Tyszkiewiczów należy pod względem narodowym do najniepewniejszych...”

Członkowie tego licznego rodu, których dziś liczyć można na przeszło 60, mogą się czuć słusznie dotknięci takim generalnem potępieniem. Dla kilku wyrodných osobników, których zresztą związek rodzinny Tyszkiewiczów wykluczył ze swego grona, nie można żadną miarą piętnować całej rodziny, której wielu członków pełni służbę w szeregach armii polskiej i krew przelewa za Ojczyznę, np. Włodzimierz hr. Tyszkiewicz, pułkownik gen. sztabu generała Jędrzejewskiego, Władysław hr. Tyszkiewicz, który liczy lat 48, dzisiaj walczący jako komendant francuski i wziął dymisję, a zgłosił się jako ochotnik, gdy bolszewik na Warszawę ciągnął; Tadeusz hr. Tyszkiewicz, syn poprzedniego, obecnie w Grodnie na froncie — i kilku innych. Nie mogą oni żadną miarą odpowiadać za wynarodowionych współmiejnników z kresów.

Serostowanie sensacyjnej plotki.

Niedawno temu kilka pism warszawskich ogłosiło sensacyjną wiadomość, jakoby poseł ks. Lutostawski zwrócił się do generała W. Sikorskiego, dowódcy 3 ciej armii, z propozycją — współdziałania w jakimś zamachu, czy też jakiejś manifestacji przeciw autokratyzmowi Belwederu. Na podstawie informacji, zasięgniętych wprost u p. gen. Sikorskiego, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że poseł ks. Lutostawski nigdy i w żadnej formie podobnej propozycji nie czynił generałowi, co w imię prawdy stwierdzić należy, prostując sensacyjną plotkę.

Park ludowy na Woli Justowskiej.

Jak wiadomo, w roku 1917 miejska Kasa Oszczędności ofiarowała gminie m. Krakowa z okazji swego jubileuszu **Wolę Justowską z Panieńskimi Skalami**. Tym sposobem gmina stała się właścicielką obszaru około 500 morgów lasu i 12 morgów gruntów ekonomicznych.

Z ogólnego kompleksu wydzielono już około 400 morgów na las użytkowy; reszła **160 morgów przeznaczono pod park ludowy,**

który wyróżniać się będzie od innych parków ten, że to tego parku stanowić będzie

sztuczne zagajenie drzew iglastych, przetkniętych liściastymi pojedynczo lub w grupach.

Wznioza słoneczna ze wspaniałymi widokami zamienione zostaną na łąki, połączone one będą ścieżkami i chodnikami z głównym gościńcem i zaopatrzone w ławki, altany i gładki. Roboty w tym kierunku są już w pełnym toku.

Przed głównem wejściem do parku „pod Dębem” tuż przy szkółce drzewnej na Lysej Górze, wyplautowano osobny plac na postój, dla dorozek i autobusów, skąd prowadzi nowo urządzonej chodnik na polanę.

Zaoszczędzony 1000 przyniesie ci może 1,000.000

jeżeli nabędziesz

4% PAŃSTWOWA POŻYCZKA PREMIOWA

plac zabawowy w Panieńskich Skalach,

ogrodzony drutem. Plac ten położony jest wśród wysokopiennego szpilkowo-liściastego drzewostanu.

Na całym wschodnim zboczu wzgórza zwanego Wolski Dół usunięto zarośla liściaste, zastępując plantacją świerka. Powyżej tych zapajanych odsłonięto jesienią roku ub. i z wiosną bież. roku przez wykarczowanie kilkumorgową polanę, z której rozpościera się przepiękny widok na Kraków, mogiłę Kościuski, tudzież dalsze okolice od strony północnej. Podobną polanę urządzono w dalszej części parku nad południowym stokiem góry Skowronków Dół, skąd prócz przecudnego widoku na płynącą Wisłę u stóp tej góry, wzrok sięga daleko, bo aż w Tatry

i Babią Górę. Ponieważ

w r. 1921 zaczną regularnie kursować do Woli autobusy,

spodziewaną jest większa frekwencja publiczności, dla której zarząd lasu pragnie poczynić niektóre udogodnienia podczas przechadzek po parku. U wstępu do parku zbudowany będzie domek szwajcarski w rodzaju kiosku z napojami chłodzącymi i t. p., dalej schronisko na Panieńskich Skalach, tor saneczkowy w porze zimowej i t. d.

Zasługuje również na uwagę projekt stworzenia w lesie Woli Justowskiej, mianowicie na jego krańcu stoku południowego, w pobliżu Wisły nad Skowronkowym Dołem kolonii dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Pierwsza prawdziwa milionerka w Polsce.

Nasz korespondent warszawski (Z) telefontuje: Odbyło się drugie ciągnięcie popularnej milionówki, przyciem

Wygrana padła na Nr. 1,495.803.

Szczęśliwą posiadaczką tego numeru

okazała się p. Babska,

słostra współpracownika „Kuryera Porannego”. Nową milionerkę fotografowano ze wszystkich stron.

Jak bolszewicy mordowali żydów.

Krwawy szlak pogromowy ciągnie się za nimi.

Jak obchodzą się bolszewicy z żydami, którzy w wielu miejscowościach w czasie inwazyi byli dla nich bardzo przychylnie usposobieni, a nawet tworzyli specjalne czerwone oddziały żydowskie, świadczy referat M. Leizerowicza, złożony w dniu 8 b. m. na posiedzeniu Tymcz. Żydowskiej Rady Narodowej.

Sprawozdanie obejmowało Ukrainę. W Lubarze (ziemia Wołyńska) pogrom żydowski tuwał 15 dni. Urządziła go na początku 5 i 6 dywizja kozaków Bułdinnego, następnie „czerwony” kozacy komunistki, wreszcie 215 i 216 bolszewickie p. p. Zabito ogółem 44 żydów, rannych jest około 260, kobiet zgwałconych 600 do 700. Kobiety kozacy gwałcili publicznie na uli-

cy. W wielu wypadkach gwałcono 10-letnie dziewczynki i 60-letnie kobiety. — Mordowano w sposób okrutny. Całe mienie żydowskie zostało doszczętnie zrabowane.

W Ostropolu urządził pogrom oddział Kąłowski. Zabito 10 żydów, wielu rannych, liczba zgwałconych kobiet dochodzi do 70.

W Staro-Konstantynowie został zabity jeden żyd i kilku rannych. Kozacy zażądali od żydów „dostarczenia” 10 dziewcząt żydowskich. Patrol polski, który w międzyczasie wkroczył do miasta, przeszkodził im jednak w wykonaniu ich niecznych zamiarów.

Oto zaiste krwawy szlak pochodu czerwonych hunnów północy!

Brydzińskim i Elsnerówną, poczem na dłuższy czas zjeżdżać z repertuaru.

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego” zawiera 12 stronik druku.

Osobiste. Komendant policyi państwowej na Małopolskę, podinspektor Wiktor Hozowski, powrócił z urlopu i obiał urzędowanie.

Sekwestr skór jeszcze nie zniesiony. Oddział Małopolski min. handlu i przem. w liście do redakcji zwraca uwagę, że wiele osób mylnie pojmując uchwałę komisji przem.-handl., domagając się zniesienia sekwestru skór, pojmując tę uchwałę jako ustawę. Wobec tego zaznaczyć trzeba, że uchwała komisji musi jeszcze uzyskać aprobatę Sejmiku, do tego zaś czasu sekwestr obowiązuje nadal, pod rygorem ustanowionych kar i konfiskat.

Nieprzystojne zachowanie się młodzieży szk. śr. obelga pteł na publicznych odczytach wywołuje ogólne w miejsce zgorzanie. To nieaktowne zachowanie świadczy zarówno o obniżeniu się karności, taktu i dobrego wychowania u młodzieży, wynikłej z braku dostatecznej opieki domowej, jak i należytej kontroli młodzieży poza domem i szkołą. Szczególnie to niewłaściwe zachowanie się młodzieży działa złomnie na wychowanków pracowni rekodziei, którzy znacznie poprawniej i przyzwoicie zachowują się, albowiem pragną należeć i wiele z tych odczytów skorzystać, biorąc naukę poważnie, jak na uczącego się przystało. Matki nadzieje, że rodzice i opiekunowie młodzieży roztoczą nad nią skuteczniejszą opiekę, by kiedyś społeczeństwu przysporzyć karnych i poważnych obywateli w przyszłości.

Z teatru „Bagatela”. Dzisiaj z powodu niedzieli dwa odczyty przedstawienia. Popołudniu ogromnie miła i sympatyczna komedia Calavetta i Flersa „Zakochani”, która takimi powodzeniem się cieszyła w sezonie ubiegłym — a wieczorem „Moralność pani Dulskiej”, niezrównana symfonia kołtuńska, budząca salwy oklasków i śmiechu serdecznego. Premiera „Samsona i Dalila” z pp. Brydzińskim i Brucową w głównych rolach odbędzie się we wtorek 16 bm. — „Tajfun” zaś powtórzony zostanie w arsedziei premierzy z pp.

Otwarcie wystawy prac fotograficznych p. inż. K. Cybulskiego nastąpiło wczoraj o godz. 11 rano, w sali mieisk. Muzeum przemysłowego, przy udziale przedstawicieli sfer nauki, sztuki, dziennikarzy i teatru, oraz licznie zgromadzonej publiczności. Na wystawę tę, liczącą prawie 100 prac, składała się umiejętnie i ciekawie ujęte fragmenty architektury Krakowa i Lublina, zamek i katedra, motywy jej wnętrza i grobów królewskich, kilka efektownych motywów pejzażowych i studia portretowe. Prace te wykonane w powiększeniach na t. zw. papierze bromowym, podano w szlachetnej i estetycznej szacie i przelustrum ugrupowaniu. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—1 popoł. i potrwa dwa tygodnie. Zarówno dobór motywów, ich ujęcie, jak i techniczne wykonanie tych prac powinno zainteresować najszerzej sferę społeczną.

Odczyt prof. Mieczysława Dąbrowskiego. W poniedziałek 15 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi p. Mieczysław Dąbrowski w sali miej. Muzeum przemysł. odczyt p. t. „Architektura wnętrza”.

Zmiany w Urzędzie mieszkaniowym. Z dn. 16 bm. wydzielony został z dotychczasowego Wydziału I b. Urząd mieszkaniowy. Naczelnikiem Wydz. pozostał nadal sekretarz p. Herget, kierownictwo zaś Urzędu mieszkaniowego poruczyło prezydent miasta p. Nowakowi, radcy magistratu.

Do drużyn harcerskich chorągwi krakowskiej! Harcerska komenda okręg. w Krakowie wywa wszystkie komendy miejscowe i drużyny harcerskie męskie, istniejące na terenie chorągwi krakowskiej (do linii Wisłoka na wschód, do granicy Śląska ciesz. na zachód), które znówiły pracę po przerwie, spowodowanej ostatnimi wypadkami wojennymi, aby bezwzględnie zgłosiły się, podając następujące dane: miejscowość, drużyna, ilość harcerzy w drużynie, ilość i nazwiska instruktorów drużyny z podaniem funkcji i wieku, adresu izb drużyny. Drużyny, które do końca listopada nie zgłoszą się, nie będą przyjęte do Związku harcerstwa polskiego. Zgłoszenia pod adresem Kom. Okr. w Krakowie, ul. Blich 7 II. n.

Otwarcie sklepu żołnierskiego na dworcach kolei. W niedzielę 14 bm. o godz. 11-30 w poł. odbędzie się pod protektoratem gen. Stillera otwarcie sklepu żołnierskiego dla przejeżdżających żołnierzy na dworcu osobowym w Krakowie, zorganizowanego przez Związek urzędników państwowych wspólnie z urzędnikami elektrowni i gazowni.

Walka z tyfusem. Dzisiaj o godz. 8 wieczór Tow. Y. M. C. A. (Związek chrześcijańskiej młodzieży) wyświetli w kinie przy ul. Zwierzynieckiej popularny film naukowy, dramat na tie tyfusu plamistego Wstępnia publiczności bezpłatnie.

Zgromadzenie wdów i sierot po poległych odbędzie się we wtorek 16 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu robotniczym (ul. S. Tomaszka 1. 37).

Ujęcie mordercy ściganego listem gończym. Ściganego za morderstwo listem gończym przez sąd za morderstwo Kaspra Skorupę, aresztowano wczoraj w Dąbiu.

Aresztowanie. Aresztowano 22-letnią Maryę Kowalik za kradzież torobki z większą kwotą pieniędzy na szkodę Katarzyny Dadakowej. — Dłacie aresztowano 19-letnią Maryę Marzec, sfażając, która skradła z przedpokoju przy ul. Łobzowskiej 1. 31, sweter, wartości 2000 mp.

Kradzież we dworcu. Dwergdaj w nocy dostał się do zabudowania nowego p. Milieńskiego w Piekarach pod Krakowem, jakiś osobnik i skradł tam wielką ilość garderoby na szkodę właściciela dworu i służby, wyrządzając znaczną szkodę. Śledztwo w toku.

1000 mk!
nagrody!

Za oddanie zguby nie przedstawiającej żadnej wartości dla znalazcy, dla poszkodowanego jest drogą pamiętką.

1000 mk
nagrody

W Zakopanem lub w pociągu do Krakowa zgubiono 8 b. m. około 20 sztuk miarek do pierścionków na kółku (ak obok wskazuje rysunek)

Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem jak wyżej do Administr. „Kuryera”.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem jak wyżej do Administr. „Kuryera”.

Wizanie do sklepu. W nocy z 12 na 13 b. m. wmalali się do sklepu biawatnego Holzera przy ul. Rabina Maizela i skradli około 800 m. męjery, wartości 8900 mkp. Za złodziejem urządzono pościg, na razie bez skutku.

Z KRAN.

Teror partyjny w Tarnowie. Dn. 12 wybuch w warsztatach kol. w Tarnowie strajk, na charakterystycznym podłożu. Oto pracownicy partyj socjalistycznej, żądają usunięcia z warsztatu ślusarza J. Fronczaka, z powodu, że wymieniony dnia dn. 14 października, na zgromadzeniu przemawiał przeciwko wybuchemu potem strajkowi kol. Niezadowolony partyjnie wywołał dn. 21 października czterogodzinny strajk demonstracyjny z tego powodu, t. j. do chwili, gdy Fronczak udał się na parotyg. urlop, na polecenie zarządu kol. Skoro wrócił do pracy, strajk ponowiono. Zatem, dla rozpolitykowania socjalistów nie znaczą nie ani potrzeby ojczyzny, ani wielce wydatna praca zdolnego ślusarza Fronczaka, ani też byt materialny pracownika i jego rodziny — gdy idzie o zapłatę i interes partyjny.

Zgon zasłużonego działacza. W Lwowie zmarł a. p. Józef Spilman, dr. medycyny i weterynaryi, b. rektor akademii weterynaryi, docent uniwersytetu, radny i obywatel m. Lwowa.

Powrót lwowskich bohaterów. Dnia powraca do Lwowa z frontu 205 ochot. pułk artylerii, który w sierpniu wyruszył do boju. Rano w niedzielę obędzie się na błońach jankowskich dziecięce nabożeństwo, poczem nastąpi defilada.

Praktyka lekarzy. Min. zdrowia publicznego ogłosiło nowe przepisy, regulujące praktykę lekarską. Według nich: 1) praktyka prywatna po za godzinami służbowymi, mogą się zajmować tylko ci lekarze wojskowi, którzy otrzymali dyplom na jednym z uniwersytetów krajowych lub którzy zagraniczne dyplomy nostryfikowali i uzyskali prawo praktyki lekarskiej w Polsce.

2) Lekarze wojskowi, zamierzający wykonywać praktykę prywatną, winni zgłaszać się do miejscowych władz sanitarnych i instancyi celem rejestracji i przedstawienia posiadanych uprawnień.

3) O każdym wypadku choroby zakaźnej oraz o wszelkiego rodzaju zatruciach, które się wydarzyły w praktyce cywilnej, winni lekarze wojskowi natychmiast donieść władzom policyjnym i instancyi.

4) Pełnienie czynności przez lekarzy wojskowych w instytucjach państwowych i komunalnych, reguluje rozkaz 2047 w dz. R. Wojsk. Nr. 64 ex 19.

Nominacja. (Z) Znany literat i poeta p. Zdzisław Debiński, został mianowany radcą legacyjnym przy poselstwie polskiem w Pradze. — Jego stanowisko redaktora „Tygodnika Ilustrowanego“ obejmują ceniony literat p. Piotr Chojnowski.

Wypadek na kolei warszawskiej. (Z). Wczorajszej nocy w obrębie kolar obwodowej w Warszawie zaszedł dziwny wypadek, który omal nie pociągnął za sobą znacznych ofiar. W chwili kiedy pociąg wojskowy opuszczał stację, wybuchł w ostatnim wagonie pożar. Przerżnięci żołnierze zaczęli wyskakować, przyczem kilkunastu z nich odniosło poważne obrażenia. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy. Po zbadaniu wyjaśniła się przyczyna pożaru. Oto w wagonie tym przewożono niegdyś proch, który rozsypany się na podłogę; od zruconego niedopałka papierosa nastąpiło zapalenie się prochu i pożar wagonu.

Co za dziwne jaja są. (i) Może kto nyszał śmieszna na wną piosenkę żołnierską, śpiewaną na nutę dawnego hymnu austr., której tekst śpiewany w kółko jest następujący: „Co za jaja, co za jaja, co dziwne jaja są“. Słowa tej piosenki mogą snadnie przyść na myśl czytelnikom istotnie dziwnej awantury z jajami, jaka się zdarzyła w Ameryce.

Otóż, zanim w Ameryce wyszedł zakaz alkoholowy, import łaj z Kanady do Stanów Zjednoczonych był niezmiernie mały. Dopiero niedawno wzrósł ten ogromnie się zwiększył i niema statku, któryby przez jeziora Erie nie przywiózł na wolną ziemię Waszyngtona porządne ładunku łaj.

Niedawno jakiś człowiek wysiadł z takiego statku z koszem pełnym łaj; ale zaledwie stanął na — na ładzie, został wyrzucony przez auto, a jaja uległy stłuczeniu. Ale co za było niesłychane zdumienie, że zamiast oczekiwanego omletu, polat się po ulicy mały strumyk whisky. Właściciel łaj zaalkoholizowanych nie oczekiwał jednak tłumaczeń szofera, który go obalił, zniknął, zanim policjanci mieli czas przybieść na miejsce wypadku...

Emil Telmányi. Prawdziwym wydarzeniem w muzycznym życiu Krakowa będzie koncert artysty-skrzypka o rozgłośnej sławie, Emila Telmányiego. Jest to wirtuoz, zajmujący dzisiaj pierwszorzędne stanowisko wśród artystów europejskiej, budzący pojawieniem się na estradzie koncertowej powszechny zachwyt. Nadzwyczajnie piękno tonu, iscie szatańska technika, duchowa głębia interpretacji, stanowią główne cechy jego wirtuozostwa. Koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. w sali „Sokoła“. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. 2971

Zofia Jarosiewicz, znana śpiewniczka warszawska, wystąpi dziś, tj. w niedzielę, 14 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali „Sokoła“. 2972

Życie pozagrobowe. We wtorek, 16 b. m., o godz. 8 wieczór, wygłosi w sali „Sokoła“ znany magnetar Adam Czerbak zajmujący wy-

kład z dziedziny hermetycznej p. t. „Życie pozagrobowe“, z przykładami ukazywania się zmarłych i umierających. Wieczór zapowiada się świetnie, jak świadczy szybka sprzedaż biletów w kwierni p. Eberta, ul. Sławkowska. 2973

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“ S. A. W dniu 7 listopada b. r. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem p. Tadeusza Filipińskiego, Prezesa Rady Zawiadowczej Towarzystwa, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie powyższej Spółki, na którym uchwalono podniesienie kapitału akcyjnego „Tepege“ z 10,500,000 Mkp. na 28,000,000 Mkp. przez emisję nowych 25,000 sztuk akcji o nom. wart. 700 Mkp.

Podwyższenie kapitału akcyjnego przeznaczone jest na rozbudowę rafinerii ropy w Iwoniczu, jak również na powiększenie produkcji kopali oraz zakupu inwentarza etc.

Bada Zawiadowcza uchwaliła rozpisadę subskrypcyjną z terminem do dnia 10 grudnia b. r., oddając 7,500 sztuk akcji dotychczasowym akcjonariuszom z tytułu prawa poboru w stosunku z 2 stare 1 nową akcję po kursie 1,500 Mkp., zaś 17-50 sztuk do publicznej subskrypcyjności po kursie 3,000 Mkp. 2890

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. **Maryan Kochanowski,** szeroko znany w sferach ziemianiskich i obywatelskich m. Krakowa, właściciel dóbr Pleszów, ogólnie ceniony dla swych niepowodzonych żałob osobistych i towarzyskich, zmarł wczoraj o godzinie 6 wiecz. w „Domu zdrowia“.

ZE SPORTU.

Austria—Węgry 2:1.

Sezon bieżący nie zalicza się do szczęśliwych dla reprezentacji węgierskiej. Niedawno przegrała ona w Berlinie, a obecnie odniosła porażkę u siebie w domu, t. j. w Budapeszcie. Jak ze sprawozdań wynika, grali Węgrzy do pauzy słabo — po przerwie jednak znieśli zupełnie Wiedeńczyków, lecz nie zdolali uzyskać wyrównania bramek. Zgromadzonych było przeszło 30 tysięcy widzów, a kasa przyniosła brutto pół miliona koron.

Cracovia—Makkabi.

Powracająca przed zimą fala ciepłych dni, pozwoliła na urządzenie tych rewanżowych i ostatnich w tym sezonie zawodów. Rzecz jasna, że match ten obudził olbrzymie zainteresowanie ziomków Makkabi, czekających chwili tryumfu wybrańców ludu wybranego.

Hold dla Naczelnego Wodza.

Kraków, 14 listopada.

Dowództwo O. G. Kraków ogłosiło:

Z okazji drugiej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego, oraz powrotu do Polski z wzięcia pruskiego **Józefa Piłsudskiego**, obędzie się dziś w Warszawie podniosta uroczystość wojskowa, która będzie zarazem holdem dla Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. W czasie uroczystości delegacye żołnierskie z całej Polski wręczą Nacz. Wodzowi buławę marszałkowską jako widomy znak wierności Jego ideom: „Walki o niepodległość do ostatniego tchu“ i „Nieskalanego honoru żołnierza polskiego“.

I my, żołnierze załogi krakowskiej, łączymy się duchem z uczestnikami tej uroczystości i wnosimy z głębi rozradowanego serca okrzyk: „Niech żyje nasz ukochany Naczelny Wódz Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski!“. Rozkaz ten odczytał przed frontem wszystkich kompaniom, szwadronom i oddziałom tuk załogi. Dowódcy względnie referenci oświadczyli obiańgają równocześnie znaczenie oświadczenia uroczystości. Wszystkie budynek wojskowe mają być w dniu dzisiejszym udekorowane chorągiewkami!

Równocześnie rozkaz powyższy komunikuje, że rocznicę wskrzeszenia Polski obchodzić będzie Dow. Okr. Gen. z końcem bm. wraz z obchodem 29-go listopada.

POCZTÓWKI
oraz
MATERYAŁY PISMIECNE
::: w wielkim wyborze :::
pocięta
po cenach umiarkowanych
HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERYAŁOW PISMIECNYCH WYDAWNICTWO POCZTÓWEK A. J. OSTROWSKI W ŁODZI
Cennik na żądanie. 2964

Repertuar teatrów krakowskich:

TEATR M. IM. SŁOWACKIEGO:
Niedziela popoł.: „Tragedya Eumenesa“.
Niedziela wiecz.: „Janec czynownik“.
Poniedziałek: „Dziady“.

TEATR „BAGATELA“:
Niedziela popoł.: „Zakochani“.
Niedziela wiecz.: „Morańność pani Dulskiej“.
Poniedziałek: „Tejfun“ (po raz ostatni).
Wtorek: „Samson i Dalila“ (premiera)
Środa: „Samson i Dalila“.

TEATR M. „POWSZECHNY“:
Niedziela popoł.: „Chata za wsią“.
Niedziela wiecz.: „Baby“.
Poniedziałek: „Bał w operze“.

OPERETKA W „NOWOSCIACH“:
Niedziela popoł.: „Dama w gronostajach“
Niedziela wiecz.: „Polska krew“.
Poniedziałek: „Figlarne żonki“.

Organizowanie Banku państwa w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (Z) Między rządem a tymczasowym wydziałem samorządowym w Małopolsce toczą się układy w sprawie przeniesienia ze Lwowa do Warszawy Banku krajowego. Bank krajowy będzie nosił nazwę Banku państwowego

i otrzyma prawo emisji banknotów, które do dzisiaj przysługują Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Kapitał zakładowy będzie podwyższony do 100 milionów marek. Poreki i gwarancje, udzielone przez ten Bank, przejmie państwo polskie.

Kiedy się skończy anarchia papierowa w Polsce. W Niemczech papier znacznie potaniał!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (Z). Z Berlina donoszą: W cętych Niemczech spadły znacznie ceny papieru, zarówno arkuszowego i drukowego, jak i rotacyjnego (gazetowego). Zniżka odbije się prawdopodobnie na cenach papieru w Polsce. (Wiadomość tę, sygnalizowaną z Berlina, należałoby powtórzyć z radością, gdyby istotnie można było wierzyć, że obniżenie cen na papier w Berlinie odbije się jednocześnie na cenach w Polsce. Uwierzyć w to trudno, gdy się patrzy na całą politykę naszych „dygnitarzy“ warszawskich w stosunku do tak ważnej dziedziny przemysłu krajowego, jak papiernictwo, zwłaszcza zaś fabrykacja papieru rotacyjnego (gazetowego). U nas

cy na ten papier powinny być oddawane niższe niż w Berlinie lub w Pradze, czy Wiedniu, bo u nas są właśnie olbrzymie zapasy drzewa i ogromna fabryka celulozy we Włocławku, której jednak drzewo nie jest dostarczane w odpowiedniej ilości. Winowajcami są tu wyłącznie różni „dygnitarze“ ministeryalni i różni nieuczciwi spekulanci, trzymający się kłamliwych „dygnitarzy“. Fabrykanci częstochowscy i inni nie są w stanie przeciwdziałać tej anarchii, jaka panuje w dziale papiernictwa, a która szkodzi w najwyższym stopniu rozwojowi naszego dziennikarstwa i w ogóle oświaty narodowej. Apelujemy w tym względzie do p. Prezydenta Rady ministrów. Przep. Red.)

Węgry pragną nam dostarczyć żywności i nawiązać z Polską stosunki.

Warszawa. (PAT). Dnia 20 bm. przybędzie do Warszawy delegacja Izby handlowej węgiersko-polskiej, na czele której stoi wicepr. węg. Zeromadzenia Narodowego Józef Bollth. W skład delegacji wchodzi wybitni politycy i przedstawiciele przemysłu i handlu węgierskiego oraz referenci ministerjalni. Delegacja ta z Warszawy udeje się do wszystkich większych miast polskich, a przybywa do Polski celem zawiazania nowych stosunków,

odnowienia dawnych, oraz zaciśnienia wiekowych węzłów przyjaźni, łączących oba narody węgierski i polski. Bawiący w Warszawie przedstawiciele Izby handlowej węgiersko-polskiej radca ministerjalny Adam Persyan oświadczył, że przemysł węgierski, który po klęskach wojennych znowu rozkwita, pragnie jak najrychle nawiązać stosunki z państwem polskim, a rząd węgierski pragnie popieszyć Polsce z dostawą środków żywności.

Gdyby *relo* Francji została zlekceważona, w takim razie delegacja francuska wycofałaby się z obrad.

Na przyjęcie *nieotworne* laskawsze liczyć może propozycja przyjęcia do Ligi Austrii i Bułgarii jako państw, które złożyły do wody chęci wykonania podpisanych traktatów. Panuje też opinia, że przyjęcie Austrii do Ligi Narodów byłoby doskonałym środkiem do odciążenia jej od N'em'ec.

Po zamknięciu kroniki.

„Żywy Dziennik” Syndykatu dziennikarzy krak. Redakcja „Żywego Dziennika” pozyskała nowych współpracowników w osobach panów Długoleckiego, Popiela i Mroza, który dał felleton polityczny p. t. „Jak się robią opinie, czyli tydzień publicystyki polskiej”. Recytacji artykułów „Żywego Dziennika” podzielił się p. Bracka, Dobrzański, Morska, Ordynska, Poleński, Woliński. Z powodu podwyższonego podatku gminnego, wstęp 30 Mk.

GIEŁDA

Warszawa. (PAT) z dn. 13 listopada: Giełda. Obligacje miasta Warszawy 1915-16, wart. kup. nienotowane, 600 1917 za 100 marek wart. kup. 151,2, żąd. 212, poz. 208, 500 banku ziemskiego wart. kup. 220, tranzakcje 100—101, żąd. 103, poz. 99, listy zastawne 41/200 ziemskie wart. kup. 054, żąd. 193, poz. 100, listy zastawne 400wart. kup. 352,1, tranzakcje 18375—18525, żąd. 186, poz. 181, 500 m. Warszawy wart. kup. 313, 41/200 m. Warszawy wart. kup. 116,8, tranzakcje 23350—233—23350, żąd. 236, poz. 232, 500 m. Łodzi wart. kup. 104,9, żąd. 214, poz. 210, 600 banku kredyt. hip. wart. kup. 208,5, żąd. 90, poz. 95. Dolary Stanów Zjednoczonych 400 (430), franki kanad. 280 (300), franki francuskie 25 (26), fran-ki belgijskie 2650 (2750), franki szwajcarskie 62 (65), funty szterlingi 1475 (1490), marki niem. 495 (520), korony austriackie 76 (80), korony czeskie 410 (450), korony szwedzkie 79 (83), korony duńskie 55 (57), korony norweskie 55 (57), liry włoskie 14 (1475), floreny holenderskie 122(13). Tranzakcje: Ruble carskie no 500 w tranzakcjach 300—312.

Gdańsk. (PAT). Kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił wczoraj 19—19 1/4. Przekazy na Warszawę 18—18 1/4, w Berlinie 19 1/8—19 1/4, w Wrocławiu 19 1/8—19 1/4, nowy Kursa 31.

Wiedeń. 13 listopada. (C) Na wolnym rynku walutowym notowano: Marka polska 128—130. Marka niemiecka 663, Liry 19:10, Leje 8:30, Dolary 588, Ruble 338. Działalność giełdy była zamknięta. Ruch giełdowy odbywał się jedynie w kulturalach. Austriacki zakład kredytowy 1125. Kolejne anstrackie 6050, Kolejne podługowe 1450, Lombardy 19:10, Alpy 56:67, Skoda 33:60.

Wiedeń (PAT). Kursa austriackiej centrali dewiz: Berlin 66850, marki niemieckie 66350, reszta, jak wczoraj. W wolnym obrocie: Zagrzeb 350—370, Budapeszt 636—103, Praga 563—591, Warszawa 116—136, nowe noty dynarowe 1375—1425.

Zurych (PAT). Kursa końcowe dewiz: 772 1/2, Holandia 195:20, Nowy Jork 65450, Londyn 22 12, Paryż 38:65, Mediolan 22:85, Bruksela 40:25, Kopenhaga 83, Sztokholm 123:10, Chrystiania 85:90, Madryt 76:50, Buenos Aires 22750, Praga 675, Budapeszt 177 1/2, Bukareszt 950, Warszawa 168, Wiedeń 175 anstracka korona stemplowana 116.

Kącik humorystyczny.

Dla reklamy milionówki powinno się publikować dalej numery milionówek, zakupione przez wielkich ludzi.

I tak np. Grabski pewnie kupił 13, Dmowski nr. 606, a min. Sosnkowski na gwałt rozbił się o... 44.

Posiedzenie sądu honorowego n-tej dywizji. Por. Dr. Y kończy swe „pladoyer” słowami starej sentencji:

— *Maxima victoria se insm vincere!*
Prezes, rotm. Nawoyna-Zarebajto przerywa:
— Co za Maxima i Wiktoryja? Więc tu i kobiety w grę wchodzi?

Biblia a... koci ogon.

„Excelsior” paryski pisze, iż w pewnej szkole niedzielnej, w której dzieci protestanckie uczą się na pamięć różnych ustępów z Pisma świętego, pewna młoda nauczycielka pouczała dzieci, ażeby się okazywały dobrymi nawet dla zwierząt.

— Okrucieństwo jest rzeczą bydlęcą — mówiła. — Dzieci chrześcijańskie powinny się nim brzydzić. Znałam pewnego małego chłopczyka tak okrutnego, że razu jednego odciął ogon biednej kotce. Czy które z was, moje dzieci, może mi zacytować odpowiedni ustęp z Biblii, zakazujący podobnego postępowania?

W sali zapanowało milczenie. Po chwili dopiero jedno z dzieci się podniosło, wołając:

— Ja mogę zacytować.
I zacytował:
— „Niechaj człowiek nie rozłącza tego, co Bóg złączył”

Tragiczna ratyfikacja traktatu na Węgrzech

Budapeszt (PAT). Węg. biuro kor. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przedłożył hr. Telekj powody, które go zmuszają do przedłożenia ratyfikacji traktatu pokojowego. W końcu oświadczył, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność z tego powodu i stawia wniosek, by go podano w stan oskarżenia.

Minister sprawiedliwości oświadczył w odpowiedzi, że wszyscy członkowie gabinetu chcą pozostać odpowiedzialni za przedłożenie traktatu. Następnie zostało przedłożenie przyjęte. Przewodniczący ratyfikacji traktatu pokojowego opuścili salę obrad. Posłowie powstałi z miejsc i odśpiewali węgierski hymn narodowy.

Ukraina uruchomiła swoje fabryki.

Wiedeń. (PAT) Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Kameieńca Podolskiego: Wszystkie gorzelnie, fabryki cukru i tytoniu na Ukrainie są dzięki staraniom rządu w

pełnym ruchu. Ruch handlowy w kraju i z zagranicą t. j. z Polską i Rumunią został z powrotem podjęty.

Ameryka nie handluje z Rosją.

Amsterdam- (BW). Wedle doniesień gazet angielskich, amerykański urząd handlowy do-

mentuje z naciskiem wiadomość o wznowieniu stosunków handlowych z Rosją.

Zbiory w Ameryce są nadzwyczajne.

Gdańsk (PAT). Londyńska „Daily Chronicle” donosi z Nowego Jorku, że według dotychczasowych obliczeń amerykańskiego urzędu rolnictwa, zbiór kukurydzy, ryżu,

ziemiaków i tytoniu osiągnął wysokość dotychczas gieźnaną w Stanach Zjednoczonych.

Anglia daje Irlandyi samorząd.

Londyn. (PAT). Ag. Havasa donosi: W izbie gmin w trzecim czytaniu uchwalono bill

o samorządzie Irlandyi 183 głosami przeciwko 52.

Nowy zamach d'Annunzia.

(Telegram własny „Justyrowanego Kurjera Codziennego”).

Rzym, 13 listopada. „Idea Nationale” donosi, że d'Annunzio kazał obsadzić wyspy

Balgio i Arbo, które mają przyspaść Jugosławii. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Austriacy są ucziwsi od wrogów domowych

Wiedeń (PAT). „Wiener Mittags Ztg.” zamieszcza następujące uwagi: W chwili, gdy zawarto pokój pomiędzy Polską a Rosją sowiecką, Polska nie ma więcej interesu pomazać w jakikolwiek sposób rozłamowi Rosji. Rząd polski spełnił z tego powodu lojalnie obowiązki wobec Rosji, zerwał wszelkie stosunki z gen. Bałachowiczem, przez to, że zmusił go do opuszczenia terytorium polskiego. To, co się obecnie dzieje na Przi Białej, odbywa się bez współdziałania i wpływu ze strony polskiej. Leży w interesie Polski, by

utworzono Rosję federacyjną, która już wskutek swojej konstytucji wewnętrznej nie miałaby żadnych celów imperialistycznych.

Z tego powodu Polska z radością powitałaby wszelkie dążenia tych kół, które chcą Rosję złączyć z Rosją federacyjną. Polska daleka jest od tego, by mścić się we wewnętrzne stosunki Rusi Białej i wobec takichże sił, które zajmują stanowisko ściśle neutralne. Polska uzna każdą decyzję narodu białoruskiego.

Sukces Bałachowicza.

Warszawa. (PAT). „Rzeczpospolita” dowiaduje się, że w rejonie Mozyrza na stronie Bałachowicza przeszedł oddział bolszewicki liczący kilkaset osób.

Zawieszenie „Ukraińskiej Dumki” we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta). Lwów, 13 listopada. (A) Redakcja „Ukraińskiej Dumki” otrzymała wczoraj pismo od dyrekcji policji donoszące, że dziennik ten porostajejny pod kierownictwem Czarnieckiego i Fedorowca został zawieszony za podanie encycjacji „Narodnej Rady” i za ogłoszenie narodowej żaloby przeciw władzom okupacyjnym. Wspomniana encycjacja nosi wszystkie cechy zdrady stanu i jest nawskroś prowokacyjnym czynem bandy najemników Petruszewicza na granicę lwowskią.

Badanie stosunków pomorskich.

Warszawa. (PAT) Wczoraj wyjechała do Gdańska, Gdyni, Wejcherowa i Człowa podkomisja wojskowa, złożona z 8 posłów i 18 przedstawicieli urzędów w celu zbadania konfiguracji na Pomorzu.

Austria może wejść do Ligi Narodów, Niemcy nie!

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi: „Echo de Paris” komunikuje, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje instrukcje dla francuskich delegatów na najbliższe posiedzenie Ligi Narodów.

W związku z artykułem 26, dotyczącym przyjmowania innych państw do Ligi Narodów, rząd angielski przybiectał oficjalnie powstrzymać się od wszelkiej interwencji na rzecz przyjęcia do Ligi Niemiec.

SKAŁA

DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO KRAKÓW, BRACKA L. 13.

Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi
Wyroby z blachy białej cynkowej i pocynkowanej.
Armatury techniczne. — Maszyny do obróbki metali. — Maszyny i narzędzia
rolnicze. — Żelazo. — Łózka żelazne. — Aparaty do dezynfekcji, 8013
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETAL. Cenniki i oferty na żądanie

Techniczne i Elektrotechn.

„ZENIT“
Spółka z ograni. poręką
Kraków, ul. Stradom 7, l. p.
Tel. Nr. 2464.

dostarcza natychmiast
płyty oryginalne „Klingerit“,
„Moorit Stadli“ płyty
i pierścienia gumowe,
asbest, kompozyt, benz.
lampki, tocarki, pasy, jakoteż
wszelkie artykuły techn.
i elektryczne. po niższych
cenach. 2676

Od św. Mikołaja
jako podarek dla Młodzieży
nader przyjemna rozrywka
**TEATR DOMOWY
I LUDOWY.**

Wyszły z druku następujące
sztuki: **Wiekosz** po 10 mk.:
1) **Malgorzata** z Korony, 18 arcy i
pieśni z nutami. 2) **Jaszczyk**
historyczno-prozoc z nutami.
3) **Wanda II** obrazek patryjotyczny
z r. 1863. — **Matejko**
sztuki po 5 mk.: 4) **Pomidor**.
5) **Strach** zabły. 6) **Zemsta**.
7) **Lekarsko** na przedmieściu.
8) **Adam i Ewa** w pańskim
„Reju”. 9) **Pan** dźwad i dźwad pan.
Co kwartał wydanie nowa
sztuka. Nabyć można w Krakowie
w księgarni J. Czernieckiego —
w Tarnowie w księgarni
Z. Jelenia, J. Pissa i w
„Polonii”. — Wydawnictwo
zobowiązuje do nabywania
sztuk w cich.

Lampy elektryczne i żarówki
nejtaniej 945
Świątkowska 30, l. p. Tel. 2848.

Ogłoszenie.
Senat Akademicki Univ.
Jagiellońskiego
rozpisuje konkurs
na posadę
stróża

w gmachu Colleg. medycyn.
z terminem do 26 listopada br.
Bieżących informacji można
zaśnagać w kancelarii Univ.
Jagiellońskiego. 2405

Ligia pomada na porost
włosów. Liczne po-
dzialekowania. Ligia czesmy
usuwa zmarszczki, suchość skóry,
piec wybieli i udelkani. —
Wysyla 422
Laborator. abs. inż. chemii
„CHEMA“
Strzemińska, ziemia Plotkowska.

Suszone buraki cukrowe
i suszone płatki cykoryi
ZAKUPI 2022
FABRYKA SUROGATÓW KAWOWYCH
w Stalawowie ul. Lipowa 69.

Potrzebni są
kilku samodzielnym
ukwalifikowanych
ślusarzy
i jeden
elektromechanik
monter, obznajmiony do-
kładnie z nawijaniem u-
zwojeń na motory. Zgło-
szenia przyjmuje Fabryka
sody amoniakalnej w Bor-
ku faleńskim k. Podgórze
2927

Inż. Wacław Gasior i Ska
Kraków, ul. Karmelicka 14.
dostarczą natychmiast ze
składu Klingerit „Moorit“ gumę
do oszczelnienia, „Pera“ do
kłaup kondensacyjnych, pasy
skórzane i inne, narzędzia
szycia pasów, węże gumowe i
wszelkie artykuły techniczne,
oraz ramki do suszenia dach-
wek. Przeprowadzają montaż
nowych i remonty starych ma-
szyn turządzeń fabrycznych, do-
starczają kompletnych planów
konstrukcyjnych i obliczeń tech-
nicznych i statycznych. Urząd-
zają suszarnie, żelazniki, jaryny,
skosy, cegły i dachówki, oraz
ogrzewania centralne i wodociąg.
1767

Mączkę ryżową
wysyła w 5 kg paczkach 2445
L. Mężył, Kraków, Płac Szczepański 8

Znowu tu jestem!

Chętnie noszony przez pa-
nie i panów Obcas gumowy
„BERSON” niedostępnym
w przyleganiu, elegancji wy-
trzymalności, dawno uznany
przewodowej jakości.
Przez noszenie obcasów gu-
mowych „Berson” oszczędzi-
cie wiele obuwia, a chód
sprawi wam przyjemność.
Nie dajcie się zakłonić do
innych, zjedźcie i kupcie
tylko obcasy gumowe „Ber-
son”



Berson

Obcasy gumowe.

KONSUMOM, KOLKOM ROLNICZYM I KUPCOM
poleca obcasy gumowe „BERSON” poleca
obuwie różnego rodzaju, kamasze skórzane, pantofle domowe, i przybory
do obuwia w większych i mniejszych ilościach po cenach fabrycznych
ALFRED FRÄNKEL, Sp. kom. fabryczny magazyn obuwia w Krakowie
RYNEK CL. 14. — Tel. 2347. — Zastępca L. Stegler. 1475

TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE“ S. A. W KRAKOWIE

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K 15.000.000* —
na K 40.000.000* — czyli Mkp. 28.000.000* — przez
emisję nowych 25.000 sztuk akcji po kursie K 1.000
t. j. Mkp. 700* — im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Towarzystwa dla
Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege“ S. A. w Krakowie
uchwaliło dn. 7 listopada 1920 podwyższenie dotychczas-
owego kapitału akcyjnego z sumy K 15.000.000* —
na K 40.000.000* — czyli Mkp. 28.000.000* —, przeka-
żając Radzie Zawiadawczej określenie terminu oraz ustalenie
szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwała Rada Zawi-
adawcza podnieść kapitał akcyjny Tow. o K 25.000.000* —
czyli Mkp. 17.500.000* — przez emisję nowych
sztek 25.000 pełno wpłaconych akcji po K 1.000* —,
czyli Mkp. 700* — im. wart.

Objęcie znacznej ilości nowych akcji zostało już z góry
zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli
uchwały z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu

SUBSKRYPCYĘ

- na warunkach podanych, a mianowicie:
1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługują prawo pierw-
szeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż na dwie stare akcje
pobrać mogą jedną nową.
 2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcje,
które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania
prawa poboru.
 3. Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może naj-
później do d. 10 grudnia 1920 r. pod rygorem utraty tego prawa.
 4. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mkp 1500 dla dotych-
czasowych akcjonariuszy, wykonujących prawo poboru, zaś dla nowych
akcjonariuszy Mkp 3000.
 5. Przy zgłoszeniu uiszczyć należy gotówką całą cenę kupna
przyczem Towarzystwo „Tepege“ zbonifikuje za czas od dnia wpłaty
do 31-go grudnia 1920 odsetki po 4%
 6. Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja wedle
swego swobodnego uznania.
 7. Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom po zawi-
adomieniu o przydziale akcji w swoim czasie i po skonfekcjonowaniu
tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
 8. Na wypadek nieprzydziału akcji Towarzystwo zwróci
wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 30%.
 9. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa po-
czawszy od 1-go stycznia 1921.

Zgłoszenia na nową emisję akcji przyjmują
do dnia 10 grudnia 1920 r.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“
S. A. w Krakowie.
Polski Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie i wszystkie
inne oddziały.
Sląski Bank Przemysłowy w Bielsku i Cieszynie.
Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie.
Bank Handlowy w Poznaniu.
Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie.
Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie. 2906

Panowie i Panie

miłośnicy sztuki scenicznej ewentualnie a-
depci, pragnący kontynuować swe studia
praktycznie o efektywnych warunkach ze-
wnętrznych 1627

będą przyjęci do współczesne-
go Teatru Amatorskiego.

Zgłoszenia w Dyrekcji
KRAKÓW, ulica Krzywa L. 5, l. p.
między godziną 3—6 popołudniu.

Konkurs.

Magistrat miasta Jasła rozpisuje niniejszem
konkurs celem obsadzenia posady
Dyrektora Elektrowni Miejskiej
oraz instalacji opalu gazem ziemnym
od 1 grudnia b. r./z siedzibą w Jasle.

Wymogi:
Obywatelstwo polskie.
Nieprzekroczony 40 rok życia.
Świadczone zdrowia.
Ukończone studia z egzaminami politechniki
lwońskiej lub równorzędnego zakładu technicznego,
względnie elektrotechnicznego.
Do posady tej przywiązane są pobory w naturze,
jako to: mieszkanie złożone z 3-ch pokoi, kance-
lary i łazienki, opałane gazem ziemnym oraz oświe-
lenie elektryczne. Ponadto każdy z petentów ma
podać żądane wynagrodzenie pieniężne.
Podanie należyście udokumentowane należy wnieść
do Magistratu miasta Jasła najpóźniej do 20-go
listopada b. r.

W z. burmistrz: **Kaniowski.**

Ważne DLA KUPCOW!

wszelkie przesyłki
z Krakowa do Lwowa
i wschodniej Małopolski przyjmujące do przewozu po cenach kon-
kurencyjnych

FIRMA
**BIURO SPEDYCYNO-PRZEWOZOWE
MARYA ADAMOWSKA**
utrzymująca stałe połączenie wagonami zbiorowymi co tygodnia
pod konwojem i ubezpieczeniem. 2621

Zlecenia przyjmują biura firmy
w Krakowie: --- we Lwowie:
Dunajewskiego 9. ulica Czarneckiego L.3.
Hotel Krakowski

G. PERLMUTTER

W KRAKOWIE, UL. DIETLA 56.

POLECA: 2673
**MYDŁA TOALETNE I PERFUMY
KRAJOWE I ZAGRANICZNE — MYDŁO
DO PRANIA I TOWARY KOLONIALNE.**

Pity gatrowe

łaśnowe, cykularne, trackie i leśne, noże do heblaków, pasy
popodowe, rzemyki do pasów, węże parziane i gumowe, toc-
zki szmirglowe, pilniki, stal narzędziowa i sprężynowa oraz na-
rządza warsztatowe — dalej wiertarki maszynowe, szlifierki,
kuznie, wielokółki, lewary i transmisje, smar i oleje, oraz
szczerkiwa w płytach i workach w różnych gatunkach, jakoteż
wszelkie przybory techniczne dla tartaków, kopalni, warsztatów
i gospodarstw, poleca do natychmiastowej dostawy ze składu
Biurowo techniczne inż. Józefa Weingrlna
KRAKÓW, pl. Groble 17—19, Tel. 2145. 2844

UBRANIA-SUKNA
HOJTASZ I WOLKOWICZ
KRAKÓW PODWALE 5

Wagarz
długoletni praktyk i administrator poszukuje posady w zakresie wagariskim. Zgłoszenia pisemne dla „A. M.”, Lublin, ul. Chłodna 3, m. 20. 2905

ZĘBY SZTUCZNE
nawet polowane, platynowe, z 100 i srebrne 4511
kupuje T. Czyński
Kraków, Zybilkiewicza 15, ofcyna III p., na prawo. Za sah plac najwyzsze cenr. Zamiejscowi mogą przesyłać puzte

Mimo wojny i kolosalnej drozdzyny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES
SZEWSKA 13/6.
po nadzwyczajnych cenach następujące towary:

Zegar z łańcuszkiem Mk 800, na kamienie Mc 400, słowy wlasni na kamienie Mk 150, stalowy damski Mk 500. — Burzlik Mk 400 — Zegar okrągły Mk 500. Zestawy 6-cienne Mk 600. Wysyłka za saliczką pocztową. Za niedopowiednie 8897 swracam pieniadze Cenlik ilustrowany za nadestaniem w 6 przekazem.

Pudełka blaszane
na pasty do obuwi. nitrogliceryne luszczowa oraz wosk montanizy najlepszej marki, utrzymuje na składzie i dostarcza w większych ilościach Dom handlowo-konfesyjny. Skrytka poczt. 45. 2852

KUPUJĘ:
Złoto, srebro, brylanty, platynę, zegry sztuczne oraz wszelką biżuterię. Plac najwyzsze ceny. Przyjmuję biżuterię do komisowej sprzedaży, po najwyższych cenach. 1720
B. Armatowicz, Rynek pl. 17.

Kursa prawnicze
„JUS”
KRAKÓW 6208
Rynek gł. L. 22
System lekcyjowy i pisemny.

Najlepsza Guma Specjalistki Sigi
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumeryach i t.d. 1033
Gener. zarząd w Polsce: **LESERKIEWICZ i Ska**
Kraków, pl. Szczepańska 2.

Obuwie
Kto zamiera nabyć eleganckie, trwałe i lekkie nowe buty w szybkich i wygodnych fasonach, niech wstąpi zaraz, póki zapas starczy, do znanej i sławnej firmy
2854
GIZELA BRAND
Kraków, Starow. Zam. dumiam zarzadz. Panie, reflektując na buty w cennokawowym kolorze, 12 takowe już nadeszły.

GRACJAN ZGÓRSKI 2499
byli wieloletni Szef Kijowskiej Reprezentacji Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeniowego, za wiadoma wszystkich intencjach, w szczególności swoich Szanownych byłych Klientów z Podola, Wołynia i Ukrainy, że obywateli Dyrekcja na Małopolską Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia „SNOP”, przyjmuje pod najprzystępniejszymi warunkami wszelkie ubezpieczenia od ognia, bezpośrednio w Biurze Oddziału w Krakowie, Krowoderska 3

CADILLAC
Najlepsze i najtrwalsze amerykańskie
AUTOMOBILE OSOBOWE
CADILLAC Kraków, Pijarska 4

Vr XXV 1831/20
10
Ogłoszenie.
Wyrokiem Sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 14-go maja 1920. Vr XXV 1831/20/7 zezwany został **Zygmunt Goldscheider**, lat 30, religii mojż., syn Józefa i Cyrii, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Berka Joselewicza L. 14 za handel łańcuszkowy papierosami na 10 (dziesięć) dni ścisłego aresztu obostrzonego i postem w ołgą bary i na grzywnę w kwocie 500 Mkp zamienną w razie nieściągalności na 50 dni aresztu.
Sąd okręgowy karny, oddział XXV.
Kraków, dnia 6 listopada 1920. 2828

KONKURS.
Wydział drogowy powiatu Łomżyńskiego poszukuje energicznego
technika drogowego
do natychmiastowego objęcia służby na przeciąg 3-4 miesięcy do robót przy odbudowie mostów pod Łomżą.
Wymagana teoretyczna i praktyczna znajomość budowy mostów oraz znajomość wykonywania projektów, rysunków technicznych i kosztorysów.
Podania z curriculum vitae, opisami świadectw i warunkami żadanego wynagrodzenia należy wnosić do dnia 20-go listopada b. r. do Wydziału drogowego w Łomży, skrytka pocztowa Nr. 13. 2843

Bałtyckie Towarzystwo rolniczo-handlowe Spółka z ogr. odp.
Gdańsk, Elisabethkirchengasse 7
Adres dla depozyt: „Balagra“ Gdańsk
ma do oddania loco Gdańsk z pozwoleniem wywozu do Polski
100 wagonów
amerykańskiej pszennej maki
Władze wojskowe, Urzędy aprowizacyjne i t. p. mają pierwszeństwo w nabyciu powyższego towaru
Należność za towar można również uiścić w markach polskich 2075
Stale na składzie wszelkie artykuły spożywcze jak: **ryż, fasole, kawę, herbatę, tłuszcz, marmoladę, śledzie i t. p.**

Poważna firma naftowa poszukuje
samodzielnej saldokontysty i stenotypistkę polsko-niemiecką
Pierwszorzędne siły z dłuższą praktyką zechcą zgłosić się pod „Dobre warunki” do biura „Ruch” w Krakowie, Szczepańska 9. 2884

DUŻA KAMIENICE
przy głównej ulicy we Lwowie 2-u piętrzą, 4-ry fronty, po ry komfort, centralne ogrzewanie, wartości 4 milionów Mk
zamienienie na folwark.
Zgłoszenia do właściciela: 2800
Bojaraki, Jarosław, ul. Kraszewskiego Nr. 8.

Dom piętrowy z restauracją, sklenem, kragielnią, podwórzem, ogrodem i przytulnością w miejscowości przemysłowej obok Bielska, 15 minut od st. kolejowej kmielnie do sprzedania. Zgłoszenia pod skrytką poczt. 6, Dziadice. 2978

RUTYNOWANY OBJAZDOWY (WOJAZER)
stale w drodze, przyniósł kilka artykułów o łatwym zyciu na prowizję. Reflektuje na firmie „Wiadomości pod „Objazdowy” do biur dzienników „Promień” w Dąbrowie Górniczej

Technik dentyst. Asystent samodzielnie pracujący jako kierownik do Zakładu dentyst. poszukiwany. 2817
Dokładne oferty wraz z Sądaniem warunków do biura dzienników: „Lwów, pokołoński pod „Sumieny”

SŁUŻĄCEGO
przyniósł natychmiast 2593
„Pedet” Kraków, Tomasa 15.

POSZUKUJE kapitalistów celem założenia kinoteatru w Krakowie lub na prowincji. Zgł. pod „Snółka” przyniósł Biuro ogłoszeń Józefa Seratino, Kraków, Floryańska 44. 2708

TRZYMA stale zapotrzebowanie w Krakowie i na prowincji. Zgłoszenia pisemne pod „Kamionka” do Administracji. 2452

FABRYKA wozów odda zastęstwo na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kurjera pod „Woz gospodarski” 2304

PRZYORY kancelaryjne i szkolne, p pierzy listowe, orły po skie, papiery maszynowe poleca Magazyn papieru i przyborów kancelaryjnych A. Gembrycki, Kraków, Floryańska 9. 1610

POSZUKUJE dzieławy sklepu korzennego, galanteryjnego lub kosmet. ewentualnie obejmie kierownictwo tyche, albo odkup. Zgł. pod „Płiny, do Adm. Kurjera. 2663

P. HIMIŃSKA Jena zechce podać swój adres: Kwański, Sandomierz. 2835

POSZUKUJE dekarzawy pensjonatu w Zakopanem. Dobrze zaplać. Warunki przyjmuj: Karol Cieślński, Jasło. 2933

UPRASZAM o zwrot karty odroczenia, zgubionej 15 października b. r. w drodze z Sukmania do Tarnowa. Czesław Grzeszerek w Sukmaniu p. Wojnicz. 2020

P. SIAWIECZ Jadwiga zechce podać swój adres: Kwański, Sandomierz. 2835

Poszukuje się 6-ciu dobrych kreślarzy
Warunki: Placa XI. kat. urzędnika wojskowego. — Prawo na połowę jednej racji żywnościowej za opłatą lub wst. — Mieszkanie, opał i światło rzadowe. — Zgłoszenia 2595
ZARZĄD FORTYFIKACYJNY BRZEŃSK LIT.
Cytadela, budynek Nr. 219.

Kapustę kiszoną
w ładunkach całowagonowych i mniejszych wysyła ze swej fabryki w Suchoj
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ulica Wiślna L. 8.
Oferty na żądanie. 1001

Wazeline techniczną (do obuwi) 2614 i czarną w pudełkach drewnianych i blaszanych dostarcza hurtownie po cenach fabrycznych
B. Goldsteina Wwa, Rzeszów. 2804
Samochody ciężarowe i osobowe wynajmuje
Spółka samochodowa „Polauto” w Krakowie, Gołębia 14, parter. 9269

KURSA MATURECZNE
pod fachowem kierownictwem prof. „Witrymowicza”
Kraków, ul. Karmelicka 56, II p.
(Godziny urzędowe: od 10-12 i od 4-6; kierownik fachowy przyjmuje od 4-5).
Kursa I-roczena i 2-letnia, zbiorowa i korespondencyjna (z pomocą miesięcznych wykładów specjalnych).
Kurs niemy w zakresie 4 klas szkoły średniej.
Przygotowanie do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich i seminaryjnych. — Uczą fachowe siły naukowe. — Informacje i prospekta bezpłatnie. 2907

Sprzedam natychmiast
do dostarczenia z najlepszą postacią Opawy
7 sztuk wind budowlanych z podwójnymi przenośnikami, części mechaniczne z kutego żelaza, 2 korby ręczne z brzoza dla silny udźwigny 1500 kg., wagi około 511 kg. po cenie koron cz. około 4000 za sztukę.
8 sztuk łychnianych dla silny udźwigny 800 kg. o wadze około 37 kg. po cenie koron czeskich 3000 za sztukę
90 sztuk tacek z blachy żelaznej o pojemności 600 l., z okuciem żelaznym i drewnianymi rączkami o wadze około 32 kg. po cenie koron czeskich 210 za sztukę.
Oferty pod szyją „G. F. 6715” do Powszechn. Biura ogłoszeń Morawka Ostawa, dom Banku Handlowego. 2734

Ważne dla P. T. majstrów szewskich i cholewarskich i
Klajster szewski
wiedeńskiej marki „Chem galia” w jedno kg. puszkach blaszanych po cenie 30 Mk. za 1 kg. sprzedawo i przesyła pocztą w opakowaniach po 9 puszek za dołczenie opakowania i frankatury i za zapłatą z góry lub za zaliczką
Józef Bronner, Wadowice.
Odbiorcy większej ilości otrzymują 6 procent opustu. 1750

PRAKTYCZNE KURSA KROJU
damskiego i męskiego
rozpoczyna się 15-go listopada.
Zgłoszenia: 2908
Mikołajska 13, zwiasek krakowski
Tamże do nabycia wszelkie fasony według podanej karty i modelu. Zurnie d. męskie i męskie. Cenniki dla robotników i kłasców. Centymetry zmniejszone do nauki kroju i „Gaz. Hrawicki”

